



Odwołali Ejsmonta

Jarosław Ejsmont, b. prezes PUK

strona 5

Beata
Fijałek
z mężem
Piotrem

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

25 czerwca - 1 lipca 2024 r. ■ nr 26 (1094)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Radzynianka na scenie Osterwy

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Jest praca w wojsku!

Nowy batalion w Bezwoli rekrutuje ochotników

STRONA 6

Są wolne etaty,
nie przegap!

Aktualnie trwa kompletowanie zarówno kadry zawodowej, jak i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej

Felietony



STRONA 8

Zbigniew
Smółko:
Ku chwale
Ojczyzny!

Pieniądze, domy, samochody. Burmistrzowie pokazali majątki

STRONA R2/R3



Jakub Jakubowski
burmistrz Radzyń Podlaski
Oszczędności: 2,7 tys. zł



Arkadiusz Filipek
burmistrz Czemiernik
Oszczędności: 190 tys. zł, 900
euro, 12 tys. zł - kryptowaluty

Pielęgniarki: Na chirurgii nie ma „kim pracować”

Co stanie się z tak ważnym
oddziałem naszego szpitala?

Robert Lis, dyr. szpitala

**Zarząd szpitala robi wszystko, a nawet
i więcej, aby braki kadrowe załatać**



STRONA 3

Wakacyjne warsztaty wokalne

STRONA 3

Powróciła
tablica
poświęcona
pomordowanym
Żydom

STRONA 5

Spotkali się pół wieku po maturze



Zobacz zdjęcia.

STRONA 4

Klasa V Technikum Mechanicznego r. 1974



Warszawska pod wodą

STRONA 5

R E K L A M A



530 136 231

UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ
www.sabaecoenergy.pl
Radzyń Podlaski
ul. Rynek 7

**POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA
KOMPLEKSOWE
TERMOMODERNIZACJE**



KUPIJEMY SAMOCHODY

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

STOPKA
Wspólnota

UWAGA! NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24



**Przerwy
w dostawie prądu**

25 czerwca

godz. 8.00-14.30
**Żabików (1),
Józefów (2)**

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021



Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Burmistrz Jakub Jakubowski poinformował o 10 „trupach”, jakie jego poprzednik zostawił mu w szafie w magistracie.

antypisior:

Pisowskie patalachy kwiczą oderwane od koryta. Po całym mieście ten kwik się niesie.

polkio:

Ty gdzieś indziej mieszkasz? Przecież on żadnych pisowców nie będzie odwoływał, przecież się domówili.

wujek:

Jak się okazuje, że największy problem, jaki został po Rębku, to potrzeba przeciągnięcia trzeciej fazy z pomieszczenia do pomieszczenia, to, panie Jakubowski, pan bądź poważny.

zdziwiony:

Po odsłuchaniu tych niby trupów z szafy odnoszę wrażenie, jakby burmistrz nie ogarniał tematów związanych z miastem, a przecież był wcześniej radnym miejskim.

Felek:

Panie Jakubowski, o sprawy elektryczne trzeba zapytać fachowców elektryków, oni

te przeróbki zrobią w kilka godzin, a to bicie piany.

wyborca:

Od początku miasto dokładało do basenu, oczyszczalnia ścieków wymaga remontu i to niby mają być te trupy z szafy? Nie ośmieszaj się burmistrzu, tylko zamiast tych lajfów czas zacząć pracę, w końcu to my, podatnicy, płacimy co miesiąc pobory nowemu burmistrzowi.

czarny:

Czy kawiarnia w pałacu będzie tęczowa?

Paweł:

A jak tęczowa, to co? Ile jeszcze jadu masz w sobie? Ziej od ciebie nienawiścią!

PUK:

Rębek 10 lat mydlił oczy, że coś robi, a oczyszczalnia miejska nie zmodernizowana i nie posiada wolnych rezerwy na przyjmowanie ścieków, ale taniej odmalować pałac, jak dokonać modernizacji i rozbudowy oczyszczalni, jest to mało widowiskowe i kosztuje.

ciekawcy:

Ciekawe, ile trupów wypadnie z szafy po kadencji obecnie panującego...

W



Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC
25
WT.

III Wieczór Kabaretowy w Czemiernikach. Godz. 18, stadion gminny. Cena 35 zł od osoby

CZERWIEC
27
CZW.

Kino Plenerowe i komedia dla wszystkich: „Detektyw Bruno”, teren Domu Kultury w Tcho-rzewie Kolonii, godz. 21

CZERWIEC
29
SOB.

Radzyński Ośrodek Kultury, Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki, Centrum Kultury w Lublinie zapraszają do Kazimierza Dolnego na wystawę radzyńskich artystów. Sześćdziesięciu twórców zaprezentuje swoje prace w przestrzeniach i galeriach Kazimierza Dolnego, obok Radzyna najśłynniejszego polskiego miasteczka kultury i sztuki.

godz. 12 – **wernisaż fotografii Ewy Grodzkiej pt. „Muśnięcie”** – Biblioteka Publiczna, ul. Lubelska 32/34

godz. 12.30 – **wernisaż ilustracji prasowej i książkowej Przemysława Krupskiego pt. „PrzemoWY”** – sala mała Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 12.50 – **wernisaż rzeźby Arka Szweda pt. „A jeśli to nie ta droga”** – sala duża Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 12.50 – **wernisaż malarstwa Marcina Niewę-głowskiego pt. „Wizje”** - sala duża Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 13.20 – **wernisaż malarstwa Małgorzaty Gorzel pt. „Ekspresje”** – sala dolna Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12

godz. 14.20 – **wernisaż fotografii Małgorzaty Pawlik-Polańskiej pt. „Witajcie w naszej bajce”** - dziedziniec zamku ul. Zamkowa 3

Radzynianka zagrała w Teatrze Osterwy

Beata Fijałek, dziennikarka, pracownik I Liceum Ogólnokształcącego, kobieta o artystycznej duszy - wystąpiła na deskach Dużej Sceny Teatru Osterwy w Lublinie. Spełniła swoje wielkie marzenie. Tworzyła tę sztukę, jest współautorką scenariusza oraz zagrała rolę Judyty.

19 czerwca o godz. 19 na na Dużej Scenie Teatru Osterwy odbył się finałowy pokaz Grupy „Trupa” w ramach projektu Inkubator Osterwy pt. „Stypa Filipa”.

Spektakl to pełna napięcia opowieść o tajemnicach, które wychodzą na jaw dopiero po



- Bardzo dziękuję wszystkim moim Przyjaciołom i Znajomym z Radzyna, którzy towarzyszyli mi podczas premiery - składała podziękowania silnej grupie, która pojechała do Osterwy na premierowy pokaz

śmierci tytułowego bohatera. Filip, skrywający sekrety za życia, zostawia po sobie nierozwiązane

sprawy, które porządkują się w obliczu śmierci.

mm

Beata Fijałek z mężem Piotrem

REKLAMA

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER

ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI

oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING

PAWEŁ KOT

tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"

ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłne 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARIMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

RAD

Niepokój w szpitalu. Co stanie się z Oddziałem Chirurgii Ogólnej i personelem?

Duże napięcie towarzyszy pracy personelu oddziału chirurgicznego w Radzynie. W ostatnich miesiącach odeszło z pracy dwóch chirurgów, rezygnację ze stanowiska kierownika oddziału złożył ordynator oddziału Piotr Izdebski.

- Na oddziale nie ma „kim pracować”, nie ma obsady, a nikt z nami o tych sprawach nie rozmawia - mówi naszej redakcji jedna z zaniepokojonych pielęgniarek.

Zapytaliśmy dyrektora szpitala o to, jaka przyszłość czeka oddział chirurgiczny? Bo obawy pielęgniarek są takie, że oddział zostanie zmniejszony na rzecz rozbudowy oddziału ortopedycznego.

Pytania kolejne to: Kto będzie ordynatorem oddziału chirurgicznego? Czy Piotr Izdebski wróci na stanowisko? Czy szpital podejmuje kroki by tak się stało?

W ramach przytaczamy treść listu personelu oddziału chirurgii skierowanego do starosty radzyńskiego, a także stanowiska stron.

Dyrektor szpitala prosi, by nie eskalować problemu, zapewnia, że są prowadzone negocjacje, które mają na celu rozwiązać trudną sytuację.



Piotr Izdebski, kierownik oddziału chirurgii
Jestem gotowy wycofać wypowiedzenie, jeżeli ulegnie poprawie sytuacja kadrowa

- Z powodu braków kadrowych lekarzy chirurgów i związanego z tym przemęczenia oraz nadmiernego obciążenia pracą, co może zagrażać bezpieczeństwu chorych, nie widząc perspektywy zmiany sytuacji ani możliwości dalszego bezpiecznego funkcjonowania oddziału, 30 kwietnia złożyłem wypowiedzenie z pracy. Poprosiłem o rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia, który upływa 31 lipca. W wypowiedzeniu zaznaczyłem, że jestem gotowy je wycofać, jeżeli ulegnie poprawie sytuacja kadrowa, jest to jedyny warunek. Do dnia dzisiejszego ta sytuacja nie uległa zmianie, aby oddział mógł funkcjonować normalnie każdego dnia roboczego powinno pracować minimum 4 chirurgów do zabezpieczenia dyżuru, poradni chirurgicznej, oddziału i operacji, tymczasem w ostatnim półroczu odeszło z pracy 2 chirurgów. Przez 5 miesięcy nie rozwiązany został problem braku zastępcy kierownika oddziału, to oznacza dla kierownika w oddziale zabiegowym brak możliwości wyjazdu na szkolenie czy na urlop. Decyzję podjąłem z bólem, ale nie widzę innego rozwiązania. Nie znam planów Dyrekcji ani Starostwa, jeżeli nie dojdzie do porozumienia, według mojej wiedzy trwają rozmowy z potencjalnymi kandydatami do pracy. Mam nadzieję, że po 31 lipca zostanie zachowana ciągłość pracy oddziału i chorzy nie będą pozbawieni pomocy chirurgicznej



Robert Lis,
dyrektor szpitala
Robimy wszystko, a nawet więcej, aby braki kadrowe załatać

- Dwoje lekarzy u było (zawał i urlop wychowawczy), więc mamy problemy z obsadą. Szczególnie teraz, kiedy zbliża się okres urlopowy. Cały czas prowadzimy rozmowy-negocjacje z nowymi lekarzami. Są to rozmowy prowadzone w sposób poufny. Zawsze bowiem gdzieś oni pracują i nie chcą rozgłosu. Poza tym proces przejścia trwa, bo związany jest z odejściem z innej pracy. Przy braku lekarzy na rynku pracy negocjacje nie są łatwe. Czasem trwają do ostatniej chwili. Rozumiem niepokój personelu, w tym pielęgniarek, ale niestety ich inicjatywa raczej może zaszkodzić temu procesowi niż pomóc. Po pierwsze tamta strona negocjacyjna i inni potencjalnie kandydaci mogą się zniechęcić (kusimy spokojem i stabilnością naszego szpitala), a po drugie dostaną argumenty do eskalowania żądań płacowych. Szkoda, że przed rozpoczęciem akcji panie nie przyszły na rozmowę do dyrekcji. Wydaje mi się, iż gdyby każdy robił to, do czego został powołany, byłoby to z korzyścią dla sprawy. A zapewniam, że zarząd szpitala robi wszystko, a nawet i więcej, aby braki kadrowe załatać. Nie jest łatwo, ale mamy nadzieję na pozytywne efekty

List personelu oddziału chirurgii do starosty radzyńskiego:

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie rezygnacji Pana Piotra Izdebskiego ze stanowiska Kierownika Oddziału oraz z pracy w ogóle w Oddziale Chirurgii Ogólnej w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Radzynie Podlaskim.

Pan Piotr Izdebski jest wybitnym specjalistą w dziedzinie chirurgii, który swoją wiedzą, doświadczeniem oraz zaangażowaniem przyczynił się do znacznej poprawy jakości świadczonych usług medycznych na naszym oddziale. Jego profesjonalizm i oddanie pracy są nieocenione zarówno dla pacjentów, jak i całego personelu medycznego. Pomimo przeciążenia pracą i zmęczenia Kierownik stawia się na każde wezwanie. Pod kierownictwem Pana Piotra Izdebskiego Oddział Chirurgii Ogólnej funkcjonuje na wysokim poziomie, co ma bezpośrednie przełożenie na zdrowie i bezpieczeństwo pacjentów.

Jako personel chirurgii ogólnej mieliśmy okazję wielokrotnie doświadczać profesjonalizmu i empatii ze strony Pana Piotra Izdebskiego. Jego pozostanie na obecnym stanowisku jest kluczowe dla dalszego rozwoju i funkcjonowania Oddziału, a także utrzymania wysokich standardów leczenia i opieki nad pacjentami.

Z usług naszego Oddziału korzystają pacjenci z całego województwa lubelskiego i ościennych. Od grudnia 2023 roku Oddział Chirurgii Ogólnej funkcjonuje w niepełnym składzie lekarskim. Jedyną prośbą Kierownika skierowaną do Dyrekcji było uzupełnienie etatów po odejściu 2 lekarzy do prawidłowego funkcjonowania Oddziału, co pozostało bez odzewu ze strony przełożonych. Po interwencji Pielęgniarek Oddziału Chirurgii Ogólnej u Pana Starosty zapewniono nas, że sprawa ta będzie monitorowana na bieżąco.

W przypadku odejścia Pana Piotra Izdebskiego, co stanie się z Oddziałem Chirurgii Ogólnej i pozostałym personelem??? Dyrekcja Szpitala nie informuje personelu o żadnych planach, co do Oddziału i jego funkcjonowania w obrębie SPZOZ Radzyń Podlaski.

Z tego powodu apelujemy o podjęcie wszelkich możliwych działań mających na celu utrzymanie Pana Piotra Izdebskiego na stanowisku Kierownika Oddziału Chirurgii Ogólnej w SPZOZ Radzyń Podlaski. Jesteśmy przekonani, że decyzja ta będzie miała pozytywny wpływ na cały nasz lokalny system opieki zdrowotnej.

Z góry dziękujemy za interwencję w naszej sprawie

Z wyrazami szacunku,
personel Chirurgii Ogólnej
(w załączniku długa lista pracowników szpitala popierających petycję)

Wakacyjne Warsztaty Wokalne w Pałacu Potockich

Agnieszka Kadłubowska, Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. K. Lipińskiego oraz Radzyński Ośrodek Kultury zapraszają na Wakacyjne Warsztaty Wokalne dla dzieci, młodzieży i dorosłych z terenu powiatu radzyńskiego.

Są to kompleksowe zajęcia, mające na celu rozwijanie umie-

jętności śpiewu i interpretacji muzycznej uczestników w różnym wieku i na różnych poziomach zaawansowania.

To pięć dni intensywnej pracy, ale i zabawy głosem, których celem jest uwrażliwienie uczestników na muzykę, kształtowanie dobrych nawyków wokalnych i prawidłowego oddechu, uwalnianie blokad oraz aktywizacja kulturalna mieszkańców Powiatu Radzyńskiego.

Zajęcia prowadzone będą w formie lekcji indywidualnych i grupowych przez doświadczoną,

czynnie koncertującą artystkę Agnieszkę Kadłubowską (radzyniankę) – sopranistkę, solistkę operową, absolwentkę Wydziału Wokalno-Aktorskiego w klasie śpiewu oraz Wydziału Instrumentalnego w klasie gitary klasycznej Akademii Muzycznej im. G. i K. Baciewiczów w Łodzi.

Warsztaty prowadzone będą od 8 lipca do 12 lipca w Izbie Pamięci Karola Lipińskiego mieszczącej się w siedzibie RTM (w Pałacu Potockich, ul. Jana Pawła II 2). Zakończone zostaną

13 lipca koncertem finałowym, podczas którego wokaliści zaprezentują efekty swojej pracy.

Projekt wspierają finansowo: Powiat Radzyński, Miasto Radzyń Podlaski oraz gminy: Radzyń Podlaski, Borki, Komarówka Podlaska, Ulan-Majorat i Wołyń. Koszt uczestnictwa to tylko 50 zł. Zgłoszenia do 30 czerwca na e-mail: warsztaty@yourhappyvoice.pl z dopiskiem: Warsztaty w Pałacu. Liczba miejsc ograniczona.

Laureaci „Jedynki” przed wakacjami

Podczas Gali Finałowej Konkursów Powiatowych I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie, nagrody otrzymali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1.

W konkursie matematycznym ILORaZ:
I miejsce - Szymon Fuga
III miejsce - Piotr Burdon
IV miejsce - Benjamin Wojtaś
W konkursie języka angielskiego ANG-LO:
IV miejsce - Benjamin Wojtaś.



Nagrody otrzymali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1

50 lat minęło. Niecodzienny jubileusz uczniów Technikum Mechanicznego i Technikum Zawodowego Spotkali się w doborowym składzie 50 lat po maturze



Po mszy św. uczestnicy zjazdu, absolwenci wraz z nauczycielami udali się na urokliwy dziedziniec Pałacu Potockich, gdzie wykonano wyjątkowe, pamiątkowe zdjęcie. Na fotografii: klasy III TZ i V TM 50 lat po maturze

Spotkali się pół wieku po maturze. Na początku czerwca nauczyciele i absolwenci 5-letniego Technikum Mechanicznego i 3-letniego Technikum Zawodowego postanowili odkurzyć wspomnienia i zobaczyć się. Frekwencja spotkania była imponująca.

Swoją wyjątkową zjazd absolwentów rozpoczęli od uczestniczenia we mszy św. w kościele Świętej Trójcy, gdzie powitał ich proboszcz parafii, ks. kan. Krzysztof Pawelec.

Mszę odprawił i wygłosił homilię absolwent TM ks. Andrzej Krupa. Po wykonaniu wspólnego zdjęcia na dostojnym dziedzińcu pałacowym wszyscy udali się na odświętny obiad, gdzie rozmowom i wspomnieniom nie było końca.



Klasa III TZ r. 1974

Pojawili się nauczyciele

– Z wielką wdzięcznością przyjęliśmy na spotkaniu naszych nauczycieli: Hannę Jankowską, Bolesława Bieleńskiego, Tadeusza Borsukiewicza, Zbigniewa Grzesiaka, Mariana Kowalczyka, Witolda Kowalczyka, Wincentego Molickiego, Józefa Olejasa, jak również obecną dyrektorkę ZSP Grażynę Dzidę – relacjonuje jeden z organizatorów zjazdu Jerzy Wołowik.

Wyjątkowe tablo

Spotkanie zdominowały rozmowy, wspomnienia oraz prezentacja fotografii z czasów szkolnych i wspólnych spotkań z ostatnich 10 lat. Aplauz zdobyło tablo wykonane po 50 latach, na którym znajdują się zdjęcia wszystkich uczących klas nauczycieli. Nie

obyło się bez sprawdzenia listy obecności przez prof. Witolda Kowalczyka oraz inscenizacji zajęć lekcyjnych z utrwalonej wiedzy przez prof. Hannę Jankowską.

– Informację bieżącą i największe osiągnięcia oraz plany szkoły przedstawiła dyrektorka Grażyna Dzida, która ośrodkowała jubileusz dużym, pięknym i smacznym tortem wykonanym przez uczniów szkoły, dziękujemy za wspólną współpracę z absolwentami. Były to wzruszające, niezapomniane chwile. Nie ma nic bardziej wartościowego od przyjaźni, a temu służą takie spotkania. Zostawmy po sobie to, co najcenniejsze, czyli okruszki szczęścia w sercach ludzi spotkanych na swej drodze... - dzieli się refleksją pan Jerzy.

mm



Klasa V TM r. 1974

Prof. Sabina Bober przekazała po raz drugi miastu tablicę poświęconą pamięci Żydów radzyńskich



Prof. Sabina Bober (z prawej): - Dziękuję za zaproszenie do Radzyna i dbanie o pamięć tych, których już nie ma wśród nas. Kilka miesięcy temu przekazaliśmy byłemu burmistrzowi Radzyna (Jerzemu Rębkowi) tablicę ku czci pomordowanych radzyńskich Żydów. Pan Burmistrz tablicę nam oddał i przegrał wybory, co mu przepowiedziałam (...). Przypomnę tylko błogosławieństwo dane Narodowi Wybranemu: Będę błogosławił tym, którzy Tobie błogosławić będą, złorzeczył tym, którzy Tobie złorzeczyć będą. Jest to przestroga dla wszystkich antysemitów (pani profesor na zdjęciu z wiceburmistrzem Bożeną Lecyk i burmistrzem Jakubem Jakubowskim)

Tablica prawdopodobnie zostanie umieszczona na budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radzynie przy ulicy Armii Krajowej, tj. w miejscu, gdzie istniało żydowskie getto oraz znajdowała się w pobliżu największa synagoga żydowska.

Taką decyzję podjął burmistrz Jakub Jakubowski. Chyba w czasie wakacji pojawi się propozycja innej lokalizacji, ale raczej miejsce jest już wybrane. W 80. rocznicę Akcji Reinhardt powstał projekt upamiętnienia Żydów, mieszkańców Lubelszczyzny, zamordowanych przez Niemców. To była inicjatywa marszałka województwa Jarosława Stawiar-

skiego. Taką tablicę otrzymał jeszcze przed wyborami samorządowymi burmistrz Radzyna Podlaskiego z prośbą o umieszczenie jej w godnym miejscu. - Dzisiaj tablicę nam zwrócił - poinformowała nas 30 kwietnia, prof. Sabina Bober z KUL, pilotująca projekt. Tablica znów jest w Radzynie. W trakcie spotkania przedsta-



Przy okazji spotkania prof. Sabina Bober odwiedziła zadbany cmentarz żydowski przy ul. Lubelskiej. Towarzyszył jej burmistrz Jakub Jakubowski oraz osoby, które włożyły wiele wysiłku w kultywowanie pamięci po zamordowanych radzyńskich Żydach: pastor dr Tomasz Mańko i Tadeusz Pietras, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Regionalnego

Akcja Reinhardt

została zapoczątkowana na terenie województwa lubelskiego od likwidacji lubelskiego getta w nocy z 16/17 III 1942 r. Pierwsze transporty były kierowane do obozu zagłady w Bełżcu, jednego z trzech, który powstał w ramach ludobójczej Akcji Reinhardt (Bełżec, Sobibór, Treblinka). W Lublinie w ciągu zaledwie miesiąca

wywieziono do Bełżca blisko 26 tys. Żydów. W Sobiborze – Niemcy zamordowali ponad 180 tys. Żydów, w Treblince ponad 800 tys. W Bełżcu – ponad 450 tys. W sumie podczas AR Niemcy zamordowali około 2 miliony Żydów, nie tylko z terenów okupowanych Polski, ale także z Europy m.in. Protektoratu Czech i Moraw, Holandii, Belgii, Austrii, Niemiec, Francji i ZSRR

wiciele różnych środowisk dyskutowano na temat terminu jej zamontowania. Tadeusz Pietras, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Regionalnego zaproponował miesiąc wrzesień. Podkreślono, że każdy ewentualny termin zostanie uzgodniony z marszałkiem województwa. Nadzieję na obecność marszałka na uroczystości (Jarosław Stawiarowski zapowiadał,

że dojedzie do każdego miasta powiatowego, które będzie odsłaniać tablicę) ma burmistrz Jakubowski. W trakcie spotkania wspomniano o projektach realizowanych przez RTR i Kościół Chrześcijański Wiarę Ewangeliczną w Radzynie Podlaskim skierowanych na zachowanie pamięci o dziedzictwie żydowskim na naszym terenie.

Jarosław Ejsmont odwołany z funkcji prezesa PUK

Rady Nadzorcza Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych odwołała 21 czerwca ze stanowiska prezesa Jarosława Ejsmonta.

Wkrótce zostanie ogłoszony konkurs na to stanowisko. Do chwili wyłonienia nowego szefa, funkcję prezesa miejskiej spółki będzie pełnił Sławomir Meleszcuk, pracownik PUK.



Jarosław Ejsmont został powołany przez radę nadzorczą PUK na stanowisko prezesa 10 września 2019 r. Dla tego stanowiska zrezygnował wówczas z funkcji wicestarosty powiatu radzyńskiego. Niedawno burmistrz Jakub Jakubowski sytuację w PUK ocenił mianem „trupa z szafy”, którego pozostawił mu jego poprzednik. Chodzi o to, że PUK już od lutego planował wprowadzenie podwyżek cen wody (dyktowanych oczekiwaniami Wód Polskich), ale nie informował o tym mieszkańców. Szły wybory samorządowe i uznano, że nie trzeba ich niepokoić.

- I kolejne sprawy. Już za moimi plecami prezes PUK podwyższył ceny za ścieki. Rosną też koszty wywozu śmieci. Przyjdzie nam zmierzyć się z poważnym deficytem - nie ukrywał Jakubowski

Warszawska zalana

W ubiegły czwartek w trakcie prac modernizacyjnych przy ulicy Warszawskiej nastąpiła awaria wodociągu. Wodę odcięto. Nie było jej w kranach, za to na ulicy powstało jezioro.



Nastąpiła awaria, wodę odcięto. Nie było jej w kranach, za to na ulicy powstało jezioro

Wywołało to falę komentarzy. W większości żartobliwych. Ale do takich niespodzianek, awarii na nitkach wodociągu, radzyniaczy muszą się przyzwyczajać. Centrum miasta czeka bardzo poważny remont ulic wraz z kanalizacją.

Z forum internetowego:

Andrzej: Chyba się wzięli za porządku w mieście. I to na mokro!
Monika: Na Jagiellończyka od dobrej godziny ciśnienie wody bardzo słabe, 4 piętro.
Darek: Fajny przesył informacja, podstawa to... komunikacja z ludźmi (brawo)

Jan: Usunięcie awarii ważniejsze, niż przepływ informacji.
Paweł: Ino tylko zarybiać.
Dariusz: Sumy i płotki.
Karol: Zamulone dno - widać, że jakieś karpie tam pływają. Dominik: Wyszyńskiego to samo. Grunt, że jest.
Ewa: Czy jest szansa, że na Warszawskiej będzie dzisiaj woda? Miała być o 20, a jest 20:30.

Jakub Jakubowski, burmistrz: Powinna być. Jest? Była o 16.00, potem była ponowna awaria. O 22.30 woda została przywrócona. Została? Internauci pochwalili burmistrza za prowadzenie relacji o usuwaniu awarii w czasie rzeczywistym na koncie facebookowym.

Uczennice „Dwójki” z tytułem laureata konkursów Lubelskiego Kuratora Oświaty

W Białej Podlaskiej odbyło się uroczyste podsumowanie konkursów przedmiotowych organizowanych przez Lubelskiego Kuratora Oświaty

w roku szkolnym 2023/2024. Na galę zostali zaproszeni uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzynie: Julia Nadolna z 8A – podwójna laureatka

konkursu polonistycznego i konkursu z języka angielskiego; Julia Drozdek z 7B – laureatka konkursu polonistycznego.



Na uroczystości byli obecni także: dyrektor szkoły Cezary Czarniak, nauczycielki przygotowujące uczennice: Wioleta Cybula - nauczycielka języka angielskiego i Elżbieta Żukiewicz - nauczycielka języka polskiego oraz rodzice laureatek

Oferta dla mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego

Nowy batalion 2. LBOT w Bezwoli rekrutuje ochotników

Gm. Wohyń: Dobiega końca formowanie nowego batalionu lekkiej piechoty w Bezwoli w pow. radzyńskim w ramach 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Są jeszcze wolne etaty dla żołnierzy zawodowych i stanowiska do terytorialnej służby wojskowej.

- To ciekawa oferta stabilnej pracy i służby na rzecz ojczyzny w szeregach WOT, adresowana przede wszystkim do mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego - informuje kapitan Marta Gaborek, oficer prasowy 2. LBOT.

1 lipca 2024 r. oficjalnie rozpocznie działalność 23. Batalion Lekkiej Piechoty w Bezwoli. Siedziba nowego batalionu znajduje się na terenach wojskowych, przy ul. Sosnowej. Stałym rejonem odpowiedzialności nowego pododdziału będą trzy powiaty: radzyński, parczewski i łukowski. Docelowo batalion będzie liczyć około 500 żołnierzy. Aktualnie trwa kompletowanie zarówno kadry zawodowej, jak i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej.

Warto dodać, że trwająca reorganizacja struktur 2. Lu-

belskiej Brygady OT związana jest z rozbudową Wojsk Obrony Terytorialnej na wschodzie kraju. Batalion w Białej Podlaskiej, dotychczas wchodzący w skład 2. Lubelskiej Brygady OT, zasili struktury 19. Nadbużańskiej Brygady OT i ostatecznie wejdzie w skład formowanego Komponentu Obrony Pogranicza.

W ramach 2. LBOT znajdzie się pięć pododdziałów w: Lublinie, Dęblinie, Bezwoli, Kraśniku oraz Zamościu.

Przyjdź na kwalifikację wojskową

Na zainteresowanych służbą zawodową w 23. BLP w Bezwoli czekają wolne etaty. Aplikować można na takie stanowiska, jak: dowódca kompanii, szef pododdziału, dowódca sekcji, technik pododdziału, kierowca kat. C.

Do kwalifikacji wojskowej mogą przystąpić żołnierze pełniący terytorialną służbę wojskową, a także rezerwiści.

- Procedura rekrutacyjna składa się z trzech etapów: rozmowy kwalifikacyjnej, podczas której kandydaci muszą wykazać się wiedzą specjalistyczną i ukończonymi kursami wymaganymi na danym stanowisku, następnie sprawdzianu sprawności fizycznej oraz testu wiedzy ogólnowojskowej - wyjaśnia kapitan Gaborek.

Kwalifikacja prowadzona będzie w siedzibie 2. Lubelskiej Brygady OT, przy al. Droga Męczenników Majdanka 70 w Lublinie, w następujących terminach: 25 czerwca br., 23 lipca br., 21 sierpnia br. i 25 września br.

Aplikować można na takie stanowiska, jak: dowódca kompanii, szef pododdziału, dowódca sekcji, technik pododdziału, kierowca kat. C

Szczegółowe informacje w sprawie służby zawodowej można uzyskać pod numerem telefonu: 727 028 391.

Jak zostać żołnierzem terytorialnej służby wojskowej?

Nowy batalion w Bezwoli cały czas rekrutuje również żołnierzy-ochotników terytorialnej służby wojskowej. Ta oferta adresowana jest przede wszystkim do mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego.

- Wszyscy, którzy czują powołanie, by służyć ojczyźnie i chcą wspierać mieszkańców swojego

regionu, mogą składać wnioski o powołanie w Wojskowym Centrum Rekrutacji w Białej Podlaskiej - informuje kapitan Marta Gaborek.

Ochotnicy mogą także skorzystać z pomocy żołnierzy-rekruterów ze swojego powiatu - kontakty do nich znajdują się na stronie www.rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl. Dostępna jest również bezpłatna infolinia rekrutacyjna 800 696 077.

Przypomnijmy, że osoby wstępujące w szeregi WOT, które nie posiadają doświadczenia wojskowego muszą przejść szkolenie podstawowe trwające 16 dni, zakończone przysięgą wojskową. Żołnierzy rezerwy obowiązuje 8-dniowe szkolenie wyrównawcze.

Terminy szkoleń podstawowych w 2 LBOT w 2024 r.: 5-20 lipca, 9-24 sierpnia, 13-28 września, 15-30 listopada, 14-15 grudnia.

Terminy wcielenia na szkolenia wyrównawcze dla rezerwistów: 5-12 lipca, 13-20 września, 15-22 listopada.

Wszelkich informacji na temat rekrutacji w 23. Batalionie Lekkiej Piechoty w Bezwoli udziela Dział Kadr, od 1 lipca br., pod numerami telefonów: 727 009 210 lub 261 182 446.

Kierowca BMW wpadł w trakcie kontroli. Był poszukiwany i pod wpływem narkotyków

W sobotę, 15 czerwca, w miejscowości Woronec funkcjonariusze białskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierowcę BMW.

- Jej powodem było przekroczenie dozwolonej prędkości przez siedzącego za kółkiem 35-latkę. Szybko jednak okazało się, że nie jest to jedyne przewinienie na koncie kierowcy „ze zbyt ciężką nogą”... - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. Policjanci ustalili, że jest on poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Do-

datkowo w kieszeni mężczyzny policjanci znaleźli biały proszek. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina. Narkotyki ujawnili też w miejscu jego zamieszkania.

Mundurowi sprawdzili również stan, w jakim kierował 35-latek. Badanie wykazało obecność narkotyków w jego organizmie. Od mężczyzny pobrana została krew do badań na zawartość substancji zabronionych.

35-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące. Odpowie też za kolejne przewinienia. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Powiat radzyński: Pirat drogowy z BMW miał w aucie narkotyki

W miniony czwartek kilka minut przed godziną 14 w miejscowości Białka w gminie Radzyń Podlaski policjanci drogówki chcieli zatrzymać do kontroli kierującego BMW, który przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o 38 km/h. Kierowca auta widząc sygnały dawane przez mundurowych, próbował uniknąć kontroli. Podjął próbę ucieczki poruszając się w obszarze zabudowanym z prędkością ponad 100 km/h.

Uciekinier swoją ucieczkę zakończył w przydrożnym rowie. Za kierownicą auta siedział 24-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Kąkolewnica, który nie ma prawa jazdy. 24-latek miał w samochodzie marihuanę.

Mężczyzna odpowie nie tylko za ucieczkę przed funkcjonariuszami i posiadanie środków odurzających, ale także za popełnione wykroczenia.

GR



Kierowca swoją ucieczkę zakończył w przydrożnym rowie



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Borki	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca-magazynier, Wohyń	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Dozorca – gospodarz ośrodka wypoczynkowego, Radzyń/SIMENA		4 350,00 zł	z
Pomocnik piekarza, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordinator prac, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Elektryk automatyk, Radzyń/PUK	1	4 242,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/GOPS		45 zł/godz.	z
Księgowy/a, Radzyń/Doradztwo Finansowo-Księgowe	1	6 000,00 zł	u
Masarz – produkcja wędlin, Wohyń/ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca-magazynier, Wohyń/ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz-ubojowiec, Wohyń/ZEMAT	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor, Sławatycze/GOPS	0,5	2 150,00 zł	u
Robotnik drogowy, Białka Podl.	1	28,1 zł/godz.	z
Sprzedawca, Białka Podl./Piekarnia Kotuń	1	4 300,00 zł	u
Operator maszyn rolniczych, Ciecibór Duży	1	5 400,00 zł	u
Monter okien, Międzyrzec/FENSTER	1	4 242,00 zł	u
Sprzątacza, Międzyrzec	0,5	2 121,00 zł	u
Animator sportu/konserwator, Łomazy/ZPO	1	4 300,00 zł	u
Pracownik obsługi sklepu, Leśna Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Białka Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Białka Podl.	1	4 300,00 zł	u
Księgowy/a, Białka Podl./BR Wieprzowski	1	8 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Witulin	1	15 000,00 zł	u
Dostawca, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Kierowca/dostawca, Białka Podl./ROMA	1	6 000,00 zł	u
Kucharz/szef kuchni, Białka Podl./ROMA	1	8 000,00 zł	u
Sprzedawca, Manie	1	4 242,00 zł	u
Kosmetolog, Białka Podl./Dietetyk		30 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Terespol		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Białka Podl./ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Asystent księgowości, Białka Podl./INBAP NIERUCHOMOŚCI	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Pijany wezwał policję, bo chciał sprawdzić jak szybko przyjedzie

W środę (19 czerwca) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie, od mieszkańca gminy Kąkolewnica, że opiekuje się trójką dzieci będąc pod działaniem alkoholu.

- Mundurowi zostali skierowani na miejsce i po przyjeździe pod wskazany adres zastali kompletnie pijanego 38-latkę, który nie

sprawował opieki nad dziećmi. Upojony alkoholem żartowniś bełkotliwą mową wyznał, że chciał sprawdzić jaki jest czas oczekiwania na przyjazd patrolu policji - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Funkcjonariusze za wywołanie bezpodstawnej interwencji na 38-latkę skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niecko

BIA

Agnieszka Kryczka z Łukowa i Edward Tomaszuk z Białej Podlaskiej z medalami ministra

POWIAT ŁUKOWSKI: Działania Stowarzyszenia Kupców Ziemi Łukowskiej zostały docenione przez Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Adama Abramowicza, który na zakończenie swojej kadencji uhonorował Agnieszkę Kryczkę, prezeskę Stowarzyszenia, medalem „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej”. - To uhonorowanie pracy wszystkich naszych członków- mówi Kryczka.

W powiecie łukowskim od 2018 roku działa Stowarzyszenie Kupców Ziemi Łukowskiej. Zrzesza przedsiębiorców, nie tylko kupców.

- Kiedy się organizowaliśmy, to zebrali się kupcy, bo połączył nasz wspólny cel, który dotyczył kupców i tak zostało w nazwie. Wkrótce planujemy naszą nazwę rozszerzyć, żeby jednak inni przedsiębiorcy do nas wstępowali, pomimo że nie prowadzą działalności kupieckiej. My nie mamy ograniczeń, zapraszamy wszystkich przedsiębiorców, młodych i doświadczonych, żeby do nas się zgłaszali i dołączali - mówi prezes Stowarzyszenia Agnieszka Kryczka.

Ważne tematy

Przedsiębiorcy ze Stowarzyszenia starają się co miesiąc spotkać, omówić, co się dzieje w ich branżach.

- Ostatnio pracowaliśmy nad petycją do premiera w sprawie zryczałtowanej składki zdrowotnej i zwolnienia lekarskiego płatnego od pierwszego dnia, żeby się wywiązał z obietnic przedwyborczych - dodaje.

Prezesem Stowarzyszenia jest Agnieszka Kryczka, właścicielka sklepu Ikar w Woli Okrzejskiej, a wiceprezesem Andrzej Bilski, właściciel firmy handlowej Agnes, skarbnik to Jarosław Krzęcio, członkowie zarządu: Przemysław Wereszczyński i Jarosław Koper.

Z Abramowiczem

Stowarzyszenie cały czas współpracuje z Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców. Tę funkcję pełnił przez ostatnie sześć lat Adam Abramowicz pochodzący z Białej Podlaskiej, wieloletni poseł i radny Rady Miasta Biała Podlaska. Abramowicz był jednym z głównych inicjatorów, a zarazem prezesem Zarządu Sieci Detalistów Nasze Sklepy, która powstała, by chronić małych i średnich przedsiębiorców.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców Ziemi Łukowskiej należą do Rady Przedsiębiorców przy Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców. Rada zapewnia stały i bezpośredni kontakt rzecznika ze środowiskiem przedsiębiorców, przedstawia mu najpoważniejsze problemy osób prowadzących własną działalność.

Udane działania

Do sukcesów łukowskiego Stowarzyszenia zalicza się zablokowanie nielogicznego zdaniem handlowców rozporządzenia Rady Ministrów, które obligowało sprzedawcę do wydania paragonu przed przyjęciem opłaty za towar.

- Wyłowiliśmy to rozporządzenie, które miało wejść od 1 stycznia 2019 r. i głosiło, że mamy wydać paragon, zanim przyjmemy pieniądze. Dla osoby, która stoi za ladą w sklepie, to było nielogiczne. Osoba za biurkiem, która wymyśliła ten przepis, widziała w tym plusy. Gdyby taki przepis wszedł, wywołałby wiele problemów dla handlowców. Dzięki naszemu Stowarzyszeniu zostało to zablokowane - mówią handlowcy.



Agnieszka Kryczka otrzymała medal „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej” Ministra Rozwoju i Technologii . Medal wręczył Rzecznik MŚP Adam Abramowicz (fot. JK)

Kolejna sprawa, za którą lobbowało Stowarzyszenie, to kwestia zmniejszenia podatków za usługi dla branży beauty.

- Ta branża bardzo odczuła pandemię, więc wyszli z propozycją i zaczęli lobbować, żeby zmniejszyć im podatki - po prostu zmniejszyć obciążenia. W naszym Stowarzyszeniu także ich wspieraliśmy, zbieraliśmy podpisy pod petycją do premiera. I od 1 kwietnia VAT dla branży beauty nie wynosi już 23 proc., a został zmniejszony do 8 proc. - mówi Agnieszka Kryczka.

Zasłużeni z medalami

W tym roku kończy się 6-letnia kadencja Adama Abramowicza jako rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. W pierwszych dniach czerwca, podczas V Ogólnopolskiego Dnia Przedsiębiorcy, na gali wręczono odznaczenia Ministra Rozwoju i Technologii dla zasłużonych przedsiębiorców.

W tym gronie, jako jedyna z powiatu łukowskiego, znalazła



Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Kupców Ziemi Łukowskiej starają się spotykać co miesiąc, aby omówić bieżące tematy dotyczące ich branży, a także na spotkaniach świątecznych (fot. JK)

się Agnieszka Kryczka, prezes Stowarzyszenia Kupców Ziemi Łukowskiej. Uhonorowani zostali także przedsiębiorcy, naukowcy i samorządowcy, którzy wyróżnili się największym zaangażowaniem w działalność Biura Rzecznika. Medale „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej” zostały wręczone przez Rzecznika MŚP Adama Abramowicza jako zwieńczenie jego kadencji.

- Takie medale zostały wręczone dziesięciu osobom w Polsce, więc po prostu nasza praca

została zauważona i doceniona. To jest medal nasz wspólny, bo imiennie ja go dostałam, ale praca jest wspólna, całego Stowarzyszenia, sama bym nic nie zrobiła. Z okazji Dnia Przedsiębiorcy życzę wszystkim koleżankom i kolegom stabilnego wzrostu Waszych firm, radości i licznych osiągnięć, wielu zakończonych sukcesem przedsięwzięć, a praca niech wam przynosi nie tylko zyski, ale także spełnienie zawodowe. Wszystkiego najlepszego dla wszystkich przedsiębiorców! - mówi Agnieszka Kryczka.



Medal „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej” otrzymał także Edward Tomaszuk, właściciel firmy Edwood z Białej Podlaskiej specjalizującej się w przetwórstwie drewna dębowego (fot. JK)

Właściciel EdWood

Medal „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej” otrzymał także Edward Tomaszuk, właściciel firmy Edwood z Białej Podlaskiej specjalizującej się w przetwórstwie drewna dębowego, a pamiątkową statuetkę i podziękowania - Akademia Bialska im. Jana Pawła II, gdzie organizowano pod patronatem Rzecznika MŚP Konferencje Naukowe „Podatki - ubezpieczenia - przedsiębiorczość”.

mo

✝

NEKROLOGI

Biała Podlaska		Parczew		Łuków	
Stanisław Łuć 63 lata zm. 7 czerwca, Biała Podlaska	Jadwiga Krzysztofowicz 74 lata zm. 16 czerwca, Biała Podlaska	Janina Niedźwiedź 99 lat zm. 18 czerwca, Bokinka Królewska	Grażyna Karpińska 67 lat zm. 7 czerwca, Parczew	Paweł Sidorczuk 33 lata zm. 17 czerwca, Radcze	Alfred Soćko 89 lat zm. 14 czerwca, Zofibór
Halina Bielecka 75 lat zm. 11 czerwca, Międzyrzec	Katarzyna Czopińska 46 lat zm. 16 czerwca, Zaścianki	Henryk Otluszyk 86 lat zm. 18 czerwca, Worsy	Halina Grelík 70 lat zm. 12 czerwca, Parczew	Janina Marianna Muzyka 76 lat zm. 19 czerwca, Sosnowica	Wanda Chudzik 86 lat zm. 15 czerwca, Tuchowicz
Adam Walenciuk 67 lat zm. 12 czerwca, Biała Podlaska	Tomasz Paszkiewicz 74 lata zm. 17 czerwca, Biała Podlaska	Marianna Hołownia 96 lat zm. 19 czerwca, Huszcza	Janina Chomicz 74 lata zm. 13 czerwca, Parczew	Stanisław Baran 86 lat zm. 20 czerwca, Parczew	Kazimierz Włodarczyk 71 lat zm. 15 czerwca, Wandów
Wiesław Nożyk 75 lat zm. 13 czerwca, Krasówka			Alina Kurowska 80 lat zm. 14 czerwca, Gęś	Jan Ułasiuk 62 lata zm. 21 czerwca, Komarówka Podl.	
Alina Żukowska 73 lata zm. 15 czerwca, Kozły			Piotr Szelepajło 71 lat zm. 14 czerwca, Sosnowica	Kazimierz Kaznowski 88 lat zm. 21 czerwca, Stępków	
HADES Biała Podlaska Tel. 83 344 35 24		Usługi Pogrzebowe Kochanowski Tel. 509 412 470		Hades Łuków Tel. 25 798 37 35	

Felietony



Szpila Andrzeja Kotyły

ATAK FUTBOLOWEJ GORĄCZKI

W czasach największych sukcesów polskiej piłki nożnej – pod wodzą legendarnego trenera Polskich Orłów Kazimierza Górskiego – był ze mnie małoletni pętał gdzieś u kresu podstawówki i na starcie liceum.

W tamtych czasach wypadało być entuzjastą chwały polskiego piłkarstwa, toteż – by nie iść pod prąd i w rezultacie nie być poddanym ostracyzmowi rówieśników – w sposób mniej lub bardziej zakamufLOWANY – udawałem aplauz dla dokonań Szarmachów, Tomaszewskich, Młynarczyków, Bońków, Gorgoniów, wcześniej Kmiecików, Bulzackich, Banasiów – wymieniam z pamięci. I, co ciekawe, potrafię odnaleźć w jej zakamarkach o wiele więcej nazwisk naszych dawnych

reprezentantów, aniżeli tych z ostatniego – no, powiedzmy – dwudziestolecia.

Moim idolem przez długie lata był Włodzimierz Lubański, którego ceniłem za inteligencję na boisku. Z bramkarzy pamiętam Huberta Kostkę. Zawsze zaś gdy wywiadu udzielał niekwestionowany talent piłkarski Kazimierz Deyna, czułem lekkie zażenowanie z powodu jego sporej nieudolności językowej, płynącej z niedostatku wykształcenia oraz ubóstwa leksykalnego.

Obecnie nic mi nie muszę, nie muszę też iść z prądem, toteż od dawna z zasady nie oglądam żadnych meczów piłki kopanej, nie interesuję mnie zarówno sukcesy, jak i porażki polskiej reprezentacji, co dla niektórych może stanowić podstawę do zanegowania mego patriotyzmu.

Sport piłkarski traktuję jako pewien fenomen kulturowo-społeczny, wyznaczający kibicom tej dyscypliny określony kanon zachowań, emocji i rytuałów. Mistrzostwa Europy i Świata odnajdują specjalne miejsce w naszych narodowych

Orłom chciałbym życzyć krytej trybuny, ale nie mogę. Albowiem rządząca ekipa nie ma tego w programie.

Pozostaje mi życzyć, by wzorem reprezentantów nie przypominali genitaliów, które wprawdzie biorą udział, ale nie wchodzą

nastrojach, a kibicowanie odpowiada utartemu schematowi polskich powstań wyzwolńczych: wielki zryw, ogólnonarodowa дума, a potem „nic się nie stało, Polacy, nic się nie stało”, „jeszcze będzie cudownie, jeszcze będzie wspaniale”. Bo Polska wiecznie walczy, cóż byłaby warta bez walki?

Czasem zastanawiam się, co się stanie, jak w końcu nasi piłkarze wygrają jakiś turniej? A może to nie jest możliwe, bo przecież tak pięknie i honorowo zawsze przegrywają (ten mecz ostatniej szansy, te mecze o honor...), że aż szkoda taką na-

rodową tradycję przerywać!

Aby zaś kolorytowi lokalnemu niniejszego felietonu stało się zadość, radzyńskim Orłom chciałbym życzyć krytej dachem głównej trybuny, ale nie mogę, albowiem wiadomo mi, że obecnie rządząca miastem ekipa nie ma tego w programie.

Pozostaje mi więc – będąc konsekwentnym w konwencji – życzyć im owocnego krycia i jeszcze jednego: by wzorem reprezentantów naszego kraju nie przypominali genitaliów, które wprawdzie biorą udział, ale nie wchodzą.

Post scriptum:

Kibiców szanuję, kiboli i stadionowych zadymiarzy nie znoszę, a wszystkim dystansu życzę, by futbolowa gorączka nie skończyła się trudnym do opanowania stanem agonalnym.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Ku chwale Ojczyzny!

Kiedyś w jednostce umieszczonej w głębi lasu w Bezwoli urzędowali lotnicy, teraz wprowadzą się tam piechociarze z Obrony Terytorialnej. Informacja znakomita z wielu powodów. Może nawet dzielne chłopaki w mundurach okażą się lekarstwem na dramatycznie pikuującą liczbę urodzeń...

Od 1 lipca w Bezwoli znacznie oficjalnie funkcjonować batalion w ramach 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Zanim wszystko ruszy pełną parą, to pewnie jeszcze moment potrwa, ale docelowo ma to być około 500 osób: żołnierze zawodowi, ochotnicy oraz pewnie trochę cywili. Efektownej, wielkiej techniki zapewne nie będzie – lekka piechota mająca działać na terenie powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego.

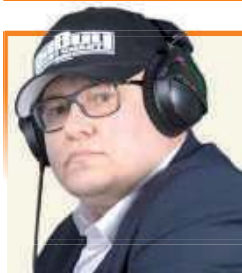
Oczywiście jako sąsiedzi specjalnie od tego bezpieczniejsi nie będziemy, bo „w razie W” wojacy spakują się na ciężarowy i pojedą tam, gdzie im dowództwo każe. Ale pewnie będzie okazja, korzystając z bliskości fachowców, paru mądrych zachowań się nauczyć, rozbudować albo zracjonalizować system obrony cywilnej, zrozumieć, że nasze własne bezpieczeństwo to nie tylko żołnierze, ale i my sami.

Taka jednostka to też poważny impuls gospodarczy: ktoś znajdzie robotę, ktoś to całe towarzystwo musi nakarmić, może – kiedyś zyskiwała na tym znacznie oświata w Komarówce – oficerowie posłać dzieci do tutejszych szkół.

I, tak licząc po cichu: może tych dzieci będzie po prostu nieco więcej. Piechota to wprawdzie nie kawaleria (tak specjalnie Wam na ambicję wchodzę...), ale jak na ten cały kryzys demograficzny nie pomoże pół tysiąca zdrowych, przystojnych, wysportowanych facetów w mundurach – to już nic nie pomoże...

Witajcie! Dobrze, że tu z nami będziecie.

Zbigniew Smółko



KOTłownia

Po Warszawskiej, czy „Po Warszawsku”?

Wubiegłym tygodniu, zdaje się 20.06.2024 r., na ul. Warszawskiej miała miejsce awaria, gdyż jak informuje na swoim oficjalnym profilu burmistrz Jakub Jakubowski:

„W trakcie prac przy ulicy Warszawskiej, w wyniku niezgodności dokumentacji ze stanem faktycznym nastąpiła awaria wodociągu” – zgaduję, że inwentaryzacja powykonawcza po dawnych inwestycjach nie została wykonana należycie i media (woda) nie zostały prawid-

łowo naniesione na mapy geodezyjne?

Stan faktyczny jest taki, że woda popłynęła szerokim strumieniem ul. Warszawską, tworząc Pojezierze Radzyńskie, a mieszkańcy tejże ulicy pozostali bez wody na kilka godzin.

Rozmaici Wróżbici twierdzą, że jest to zapowiedź faktycznych zmian personalnych w naszym umiłowanym miasteczku. Czy ta wielka woda zwiastuje jakąś mokrą robotę? Muszę zacerpnąć informacji u Źródła, póki co pozostają tylko przecieki.

Awaria zbiegła się z odwołaniem ze stanowiska Jarosława Ejsmonta, prezesa PUK-u. Rada Nadzorcza podjęła taką decyzję 21.06.2024 r. Kiedyś mawia-

no, że można zaliczyć zjazd po warszawsku, czyli „du...ą po piasku”. A dziś zwodowany został lub popłynął przy okazji awarii ul. Warszawskiej Prezes Ejsmont. Kto następny?

P.S.

Burmistrz informując mieszkańców osobiście o aktualnym stanie walki z awarią (i to niejedną) na swoim oficjalnym profilu FB zrobił coś, czego nie udało się zrobić poprzednikowi – pozostał w kontakcie z mieszkańcami miasta.

Paweł Kot



Radek z Radzyna

Prąd coraz droższy

Przyznaję, że nie dotarłem na debatę przed pierwszą turą wyborów burmistrza Radzyna. Strajki i blokady dróg wydłużyły mi powrót z Lublina do ponad dwóch godzin.

Poznałem za to wiele interesujących by-pasów omijających DK19, co zważywszy na szykującą się poważną rozbudowę w kolejnych latach, może być przydatne.

Wracając do debaty, chciałem zadać pytanie: Za

co pochwaliby Pan burmistrza Jerzego Rębka? Za jakie działanie/inwestycję? Wszyscy trzej kontrkandydaci wspominali nieobecnego, zwykle źle. Ja też nie mam o nim dobrego zdania.

Skąd więc pytanie? Wiem za co pochwalilibym 9 lat rządów poprzedniego burmistrza. Za wymianę oświetlenia w mieście. Oczywiście, znajdują się tacy, którym będzie gdzieś za ciemno, albo lamp za mało. Doceniam to, że dzięki wymianie źródeł światła na LED-y, koszty ponoszone przez samorząd (czytaj: przez nas) są znacznie mniejsze niż wcześniej. I nie zapłaciliśmy za to z budżetu miasta.

Na dodatek tym oświetleniem da się sterować! Można zwiększyć jego moc

tam, gdzie jest zbyt ciemno, a zmniejszyć tam, gdzie w środku nocy można oddzielać mak od piasku.

Rodzi się pytanie: Po co dookoła i na dziedzińcu pałacu tak silne oświetlenie? Minęła północ z piątku na sobotę, a pałac rozświetlony, jakby miał być miejscem sesji ślubnej. Za chwilę trzeci miesiąc urzędowania nowego burmistrza, może dałoby się ciut przyszczędzić na rachunkach za prąd?

Radosław Grudziń

Pani Małgorzacie przyznana została cała i zarazem maksymalna kwota, o jaką wnioskowała

Pacjentka zmarła. Szpital ma zapłacić 300 tys. za złą diagnozę i leczenie

POWIAT OPOLSKI: Tak orzekła Wojewódzka Komisja do Spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych w Lublinie. Władze szpitala z wypłatą odszkodowania nie kwapią się.

- Moja historia pokazuje, że można wygrać ze szpitalem i lekarzami bez pomocy prawnika – mówi Małgorzata Adach.

Jej matka, pani Grażyna, zmarła w sierpniu 2018 roku. Trafiła do szpitala w Poniatowej z poparzoną ręką i cukrzycą typu II. Początkowo przebywała na oddziale chirurgicznym. Zdaniem pani Małgorzaty opieka do najlepszych nie należała. Ona sama miała wiele zastrzeżeń, m.in. do tego, że posiłki podawane matce były niedostosowane do diety cukrzycowej. Uważa, że brak odpowiedniej kontroli nad chorobą matki miał do-

”



Małgorzata Adach,

córka zmarłej kobiety

- Nie ważne są kwoty, jakie otrzymamy w odszkodowaniu i zadośćuczynieniu, tylko sam fakt, że mimo wszystko prawda zwycięży

”



Gabriel Maj,

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

- My mamy inne zdanie na ten temat.

Tam nie było absolutnie naszej winy

prowadzić do znacznego wzrostu cukru. Nikt się jednak nie zdecydował na skorzystanie z konsultacji internisty. Kobieta została wypisana do domu. Jak się szybko okazało, bez przeprowadzenia końcowych badań. Do szpitala szybko jednak wróciła... w śpiączce cukrzycowej. Tym razem trafiła na oddział wewnętrzny. I zmarła.

Komisja: To było zdarzenie medyczne

Córka zmarłej postanowiła dochodzić sprawiedliwości. Złożyła zawiadomienie do prokuratury, ale ta ostatecznie całą sprawę umorzyła.

Kobieta nie dała za wygraną. Uderzyła też do Wojewódzkiej Komisji do Spraw Orzekania

o Zdarzeniach Medycznych w Lublinie. Od samego początku zarzucała szpitalowi i jego pracownikom, że źle zdiagnozowali i leczyli jej matkę, co w efekcie doprowadziło do jej śmierci.

Pani Małgorzata Adach chciała, aby Komisja orzekła, że nieprawidłowo przeprowadzony proces diagnostyczno-leczniczy jej matki był zdarzeniem medycznym. To dawało jej możliwość dochodzenia odszkodowania od szpitala. I tak też się stało.

Sprawa utknęła w Wojewódzkiej Komisji do Spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych na kilka lat. Ostatecznie rozstrzygnięcie, które zapadło w sierpniu 2022 roku, było dla naszej Czytelniczki korzystne.

Sprawą zainteresował się też Rzecznik Praw Pacjenta. Stwierdził, iż leczenie pacjentki było nieskuteczne, pomimo tego nie zdecydowano się na konsultację internistyczną. Nie przeprowadzono również badań kontrolnych krwi, co z uwagi na

obciążenia zdrowotne pacjentki świadczyło o niestaranności udzielania świadczeń zdrowotnych przez szpital.

PCZ nie zgadza się i nie płaci

Od orzeczenia Komisji odwołało się Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Spółka wnioskowała o ponowne rozpatrzenie sprawy. Nie zgadzała się bowiem zarówno z samym orzeczeniem, jak i jego uzasadnieniem. Zarzucała Komisji naruszenie szeregu przepisów, co doprowadzić miało – w ocenie prawników reprezentujących szpital – do wydania błędnego orzeczenia. I dążyła do tego, aby Komisja orzekła, że w związku z leczeniem pani Grażyny nie doszło jednak do zdarzenia medycznego.

Komisja podtrzymała swoje pierwotne orzeczenie niekorzystne dla szpitala. Orzekła, że PCZ ma zapłacić 300 tys.

zł odszkodowania córce zmarłej Grażyny Adach, czyli całą kwotę i zarazem maksymalną (jaką można było otrzymać na poprzednich przepisach prawa), o jaką wnioskowała. I pokryć koszty sprawy.

Od tego rozstrzygnięcia Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim odwołać się już nie może. Do tej pory spółka nie wypłaciła pani Małgorzacie złotych.

- My mamy inne zdanie na ten temat. Tam nie było absolutnie naszej winy. Ja nie wiem, skąd decyzja tej Komisji, ona została już rozwiązana. Ta pani ma tytuł komorniczy. My będziemy to przez swoją firmę ubezpieczeniową realizowali, ale mamy jeszcze duże wątpliwości – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Zdarzenie miało miejsce, gdy on nie był jeszcze szefem szpitala.

Agnieszka Ciekot - Hune

Starsza pani potrafiła nastolatkę na hulajnodze. Dziewczynka wjechała na przejazd dla rowerów

ŁUKÓW: Dziewczynka wjechała hulajnogą na przejazd dla rowerzystów. Kierująca autem 77-latką za nieustąpienie pierwszeństwa nastolatce i jej potrącenie została ukarana mandatem, a jej „konto wzbogaciło się” o punkt karne.



Nastolatka jechała po przejeździe dla rowerów (fot.KPP Łuków)

- W ubiegłym tygodniu na ulicy Nowopijarskiej doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Ze zgłoszenia wynikało, że kierująca samochodem marki Skoda potrafiła jadącą hulajnogą nastolatkę. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, rozmawiając z pokrzywdzoną dziewczynką, dowiedzieli się, że jechała swym jednośladem „ciągiem pieszo-rowerowym” i została potrącona przez auto, gdy wjechała na oznakowany przejazd dla rowerzystów – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Natomiast kierująca skodą 77-letnia łukowianka mówiła, że dojeżdżając do przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów, nie zauważyła jeżdżącej tam dziewczynki na hulajnodze. Na szczęście jechała z niewielką prędkością i mimo że potrącenie wyglądało groźnie, pokrzywdzonej 13-latkce nic się nie stało.

- 77-latką za nieustąpienie pierwszeństwa jadącej hulajnogą po przejeździe dla rowerzystów nastolatce i potrącenie jej została ukarana mandatem, a jej „konto wzbogaciło się” o punkt karne – dodaje Józwik.

Przypominamy! Kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa kierującemu rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego oraz osobie poruszającej się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch, znajdującym się na przejeździe. Apelujemy o ostrożność w rejonie przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych. Chwila nieuwagi na drodze może doprowadzić do tragedii.

Motocyklista zginął w wypadku. Było ciało, a brakowało pojazdu!

Powiat radzyński: 25-letni motocyklista zginął w wypadku w Wohyniu. Policjanci na miejscu zauważyli ciało motocyklisty, kask i uszkodzone elementy, ale... nie było śladu po jednośladzie.

Dramat rozegrał się w nocy z soboty na niedzielę w Wohyniu na ul. Średniej.

- Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. Niewykluczone, że motocyklista przed zderzeniem stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, a następnie doszło do zderzenia z zaparkowanym autem. Niestety kierujący, którym okazał się 25-latek, nie przeżył wypadku. Policjanci ustalili, że miał uprawnienia do kierowania. Z ustaleń policjan-



Fot. Policja

Motocykl był ukryty za belami słomy

tów wynika, że mężczyzna na motocyklu jechał sam - relacjonuje nadkomisarz Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 23-latek i to właśnie u niego, za zabudowania-

mi gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

23-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany. Trwają dalsze czynności w tej sprawie.

GR

Ciężkie czasy dla Azotów. Spółka szykuje plan naprawczy

Pierwszy kwartał tego roku Grupa Azoty Puławy zakończyła stratą w wysokości 146 mln zł. Jak podkreślają władze spółki, sytuacja jest trudna, a przed nimi dokończenie kosztownych i opóźniających się inwestycji. Stąd ograniczenia w wydatkach, także sponsorskich i konieczność cięć zwłaszcza w pionie menedżerskim. - Zwolnień grupowych nie planujemy - mówi prezes Hubert Kamola.

Potentat na minusie

Grupa Azoty Puławy jest jednym z największych pracodawców na Lubelszczyźnie. Zatrudnia aktualnie 3424 osób. Do tego dochodzą jeszcze pracownicy zatrudnieni w tzw. „spółkach - córkach”. Jednak publikowane przez GAP wyniki finansowe, już od pewnego czasu pokazywały, że potentat nawozowy chwile się w posadach, a kolejne raporty donosiły o stratach. Jak wynika z ostatniego komunikatu wynikowego spółki, pierwszy kwartał tego roku zakończyła stratą w wysokości 146 mln zł. Swoje zrobiła wojna w Ukrainie i rosnące ceny gazu, jako surowca kluczowego dla puławskiego zakładu, a także niekontrolowany import tańszych nawozów ze Wschodu. To właśnie te czynniki zdaniem władz Azotów w głównej mierze przyczyniły się do aktualnej, złej sytuacji finansowej spółki. Ale nie tylko.



W ubiegłym tygodniu nowy Zarząd Grupy Azoty Puławy spotkał się z dziennikarzami. - Borykamy się z konsekwencjami lat poprzednich, mamy do naprawienia sporo rzeczy - mówił prezes Hubert Kamola

Konieczny plan naprawczy

Nowy zarząd GAP z prezesem Hubertem Kamolą twierdzi, że stanął przed trudnym zadaniem ratowania zakładu, który jeszcze do niedawna chętnie wspierał wiele inicjatyw, był mecenasem kultury i sportu. - W tej chwili przygotowujemy program naprawczy, związany z olbrzymią stratą wygenerowaną w sześciu ostatnich kwartałach, dla naszego zakładu - Puław - przekroczyła ona netto 1,2 mld zł. W tej chwili powoduje ona istotne problemy w funkcjonowaniu gospodarczym - informuje prezes Azotów. Spółka w niedalekiej przyszłości musi również zmierzyć się z wyzwaniami „Zielonego Ładu” dekarbonizacją (rezygnacją z oparcia produkcji na węglu) oraz wdrożeniem dyrektywy Red3, która obciąża nasz kraj i przemysł do spełnienia pewnych wymogów tzw. „Zielonego Wodoru”.

Na to będą potrzebne nakłady inwestycyjne. Jednakże z uwagi na obecną sytuację finansową Azotów te możliwości są aktualnie ograniczone. - Kluczowym elementem programu naprawczego będzie przyspieszenie realizacji

ważnych zadań inwestycyjnych, jednym z nich jest pełne uruchomienie granulacji mechanicznej - tłumaczył prezes Kamola i jak dodawał, tylko na tej inwestycji jest ok. dwu-, trzyletnie opóźnienie. Jak wynika z informacji przekazanej przez władze GAP, najmniej rentownymi sektorami dla puławskich Azotów jest w tej chwili segment tworzyw kaprolaktamu, którego instalacja nie pracuje oraz segment melaminy (z trzech instalacji jedna pracuje, druga jest w postoju, trzecia czeka na uruchomienie). - Roczne koszty odstawionej instalacji (kaprolaktamu - red.) przekraczają 70 mln zł. Brak perspektyw ponownego uruchomienia tej instalacji, trwałego i rentownego procesu produkcyjnego, są naszym ważnym wyzwaniem. Pracujemy od strony technologicznej i surowcowej, prowadzimy rozmowy z alternatywnymi dostawcami kluczowych surowców, przede wszystkim benzenu - referował prezes Hubert Kamola. Tylko na tej instalacji jest zatrudnionych ponad 350 osób. Mimo trudnej sytuacji władze spółki uspokajają.

- W tej chwili nasza płynność finansowa jest na poziomie oczywiście niesatysfakcjonu-

jącym, ale wystarczającym, by regulować swoje zobowiązania. Na ten moment w Puławach nie mamy żadnych zobowiązań przeterminowanych - informował wiceprezes Wojciech Szmyła. Władze Azotów podejmują również działania mające na celu ograniczenie importu nawozów i produktów rolnych zza wschodniej granicy, które to uderzają w kondycję GAP. W rozmowy te, na arenie europejskiej, osobiście jest zaangażowany prezes Kamola.

Sponsoring zawieszony

Władze GAP podjęły decyzję o ograniczeniu wielu wydatków, m.in. tych związanych ze sponsoringiem, np. puławskich klubów sportowych. - Ograniczamy wszystkie dodatki, które nie są z punktu widzenia działalności naszej organizacji kluczowe - mówi prezes Hubert Kamola.

A tych, jak wylicza nowy zarząd, było sporo.

- Na przestrzeni ostatnich ośmiu lat nasza spółka w Puławach wydała ponad 107 mln zł na sponsoring oraz ok. 10 mln zł na różnego rodzaju da-

107 mln zł

- tyle Grupa Azoty Puławy wydała na sponsoring w ciągu ośmiu ostatnich lat

rowizny. Część z tego, to jest olbrzymia kwota, absolutnie nie dotyczyła regionu Puław, powiatu i gmin ościennych. To były pieniądze trwoniące na różnego rodzaju inicjatywy w Kraśniku, Świdniku, Włodawie, Zamościu, Terespolu. Na naszej liście są nawet salwy ku chwale ojczyzny w Grójcu, „Pamiętniki Sandomierskie” itd. - wyliczał prezes i dodawał:

- To są rzeczy, które w tej chwili definitywnie się zakończyły. Trwają różnego rodzaju postępowania. Na pokładzie w firmie mamy praktycznie wszystkie instytucje kontrolujące - NIK, CBA, prokuraturę. Czy poprzedni zarząd działał na szkodę firmy?

- Nie chciałby tego stwierdzać. Jest wiele zagadnień, które budzą ogromne wątpliwości - przyznaje Hubert Kamola.

Będzie przegląd wszystkich działań. Menedżerowie pod lupę

Jak podkreślają nowe władze Grupy Azoty Puławy, aktualnie koncentrują się na poprawie ren-

towności produkcji oraz zwiększaniu efektywności przedsiębiorstwa.

- Jako nowy zarząd rozpoczęliśmy zmiany organizacyjne i działania konsolidacyjne, które mają na celu głównie urealnienie nadmiernie rozbudowanych struktur organizacyjnych oraz stanowisk menadżerskich. Uproszczenie struktury organizacyjnej pozwoli nam na lepsze wykorzystanie zasobów kapitału ludzkiego, szybsze podejmowanie decyzji. Wierzymy, że te zmiany przyniosą nam same korzyści - przekonuje wiceprezes Katarzyna Stasiak. - Nie mamy zaplanowanych żadnych zwolnień grupowych. Chcemy wykorzystać wszystkie naturalne odejścia, wynikające głównie z racji nabywania praw emerytalnych - zapewnia prezes Kamola. Do końca roku w ten sposób z zakładem może rozstać się 108 osób, które nabywają prawa emerytalne. Obecny zarząd spółki podaje także w wątpliwość sens zmierzającej już do końca budowy nowego bloku węglowego (koszt 1,23 mld zł) w obliczu koniecznej dekarbonizacji. - Blok węglowy stoi, można go zobaczyć, wygląda ładnie, natomiast od strony kosztowej, szczególnie przy prawach emisji na poziomie 70 euro za jedną jednostkę EUA, jest dla nas istotnym obciążeniem - nie ukrywał prezes Kamola. - Borykamy się z konsekwencjami lat poprzednich, mamy do naprawienia sporo rzeczy - dodaje.

Marta Pietroni

Podstępem wywabił mężczyznę z domu. Okradł go w przebraniu policjanta

Lubartów: Policjanci zatrzymali 19-latkę, który podając się za policjanta, zadzwonił do jednego z mieszkańców, prosząc o pilne stawienie się na komendzie. W policyjnym przebraniu przyszedł do jego domu i pod legendą zabezpieczenia fałszywych banknotów ukradł gotówkę i inne cenne przedmioty.

W poniedziałek (17 czerwca) na prywatny numer telefonu mieszkańca gm. Kock zadzwonił mężczyzna, podając się za policjanta.



Policjanci u zatrzymanego znaleźli rekwizyty, którymi się posługiwał: czapkę, atrapę broni, legitymację i kaburę

- Poinformował rozmówcę o konieczności pilnego stawienia się na komendzie w ważnej sprawie. Mężczyzna, wierząc w usłyszaną historię, zgodnie z poleceniem, wraz z partnerką wyjechał z domu do najbliższej jednostki policji. Chwilę później, podczas nieobecności właścicieli, pod ich domem zjawił się mężczyzna przebrany za policjanta. W domu znajdował się nieletni, któremu nieznanemu przedstawił się jako funkcjonariusz radzyńskiej komendy. Mężczyzna miał się legitymować podrabianą legitymacją, posiadał również inne rekwizyty policyjne: czapkę, atrapę broni i kaburę. Rzekomy policjant poinformował chłopca, że musi

zabezpieczyć fałszywe pieniądze, które znajdują się w mieszkaniu. Gdy wszedł do domu, podczas penetracji ukradł szkatułki z biżuterią, zegarek i kilka tysięcy złotych. Gdy właściciele domu stawili się w komendzie, usłyszeli, że nikt ich nie wzywał. Gdy wrócili do domu, okazało się, że zostali podstępem okradzeni - opisuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci wytypowali 19-letniego mieszkańca Międzyrzecza Podlaskiego. Mężczyzna był już wcześniej notowany w policyjnych kartotekach.

W jego zatrzymaniu na terenie gminy Terespol brali udział funkcjonariusze z Białej Podlaskiej.

Policjanci odnaleźli też skradzione przedmioty i rekwizyty, którymi posługiwał się sprawca: rękawiczki, kominiarke, legitymację, atrapę broni i kaburę.

- Okazało się, że 19-latek wcześniej szczegółowo zaplanował swój przestępczy proceder. By zmylić trop policjantów, do właściciela domu zatelefonował z telefonu kobiety, którą spotkał na drodze i poprosił o pożyczanie komórki. Z niej wykonał połączenie do swojej ofiary - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka. - 19-latek został zatrzymany i usłyszał już zarzut kradzieży zuchwałej. Grozi mu nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Prokuratura w spółce SIM Wschód. Oceni, czy kontrakty dla współpracownika posłanki PiS były zawyżone

Do Prokuratury Rejonowej w Lublinie w ubiegłym tygodniu wpłynęło drugie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa niegospodarności managerskiej przez byłą prezes spółki SIM Wschód – dowiedziała się „Wspólnota”. W tle są m.in. umowy z bliskim współpracownikiem posłanki PiS Moniki Pawłowskiej.

Akt notarialny inicjujący powstanie spółki SIM Wschód podpisano pod koniec listopada ubiegłego roku. Jest to najmłodsza spośród podobnych polskich spółek powołanych do tego, by realizować rządowy program Społeczne Inicjatywy Mieszkańców.

SIM Wschód ma wybudować 708 lokali do 2033 roku w 11 gminach, m.in. w Łęcznej, Puławach. Będą to mieszkania dla osób, które nie posiadają żadnego mieszkania w danej miejscowości, nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie płacić umiarkowany czynsz.

Udziałowcami SIM Wschód zostało 11 samorządów, które otrzymały po 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na udział w spółce.

Spółka jest zarejestrowana w Łęcznej, ale jej biuro znajduje się w Lublinie przy ulicy Tomasz Zana.

Przez te wydatki odwołano byłą prezes

Pierwszą szefową SIM Wschód była Ewelina Galewska, która sprawowała tę funkcję od 29 listopada 2023 r. do 18 marca 2024 r., kiedy to została odwołana przez Radę Nadzorczą, w której skład wchodzi 12 osób (11 przedstawicieli każdego samorządu plus jedna osoba wyznaczona przez państwową osobę prawną Krajowy Zasób Nieruchomości).

Jak się dowiedzieliśmy, powodem odwołania była utrata zaufania - Rada Nadzorcza miała zastrzeżenia co do wydatków poniesionych przez spółkę.

- Pani prezes zaraz po objęciu stanowiska chciała zakupić trzy służbowe auta za 400 tys. zł, co na szczęście zostało zablokowane – mówi osoba dobrze znająca sytuację w spółce.

Za to była szefowa spółki nie zgodziła się na korektę innych



Monika Pawłowska była zaangażowana w powstanie spółki SIM Lubelskie, osobiście zachęcała samorządowców do udziału w programie mieszkaniowym. Zapewnia jednak, że z kontraktami swojego współpracownika nie ma nic wspólnego.

wydatków, które wzbudziły wątpliwości Rady Nadzorczej.

Ustaliliśmy, że chodzi o 36,9 tys. zł miesięcznie na obsługę prawną, 36,9 tys. zł na obsługę informatyczną i kolejne 36,9 tys. zł za obsługę marketingową (są to kwoty brutto).

Usługi z różnych branż zostały zatem wycenione na tę samą kwotę, a prace informatyczne i marketingowe była prezes zleciła firmom tej samej osoby, o czym piszemy w dalszej części artykułu.

Umowa z prawnikiem była zawarta na czas od 5 grudnia 2023 r. do końca stycznia 2024 r., a z firmą informatyczną i marketingową od 11 grudnia 2023 r. do końca stycznia 2024 r.

I właśnie te wydatki w czasie, gdy spółka zaczynała dopiero swoją działalność, wzbudziły wątpliwości Rady Nadzorczej.

Dwa zawiadomienia do prokuratury

Jednak na odwołaniu prezes Galewskiej się nie skończyło, bo jak poinformował nas Damian Petruk, szef Prokuratury Rejonowej w Lublinie, w ubiegłym tygodniu wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłą prezes spółki SIM Wschód. I było to już drugie zawiadomienie w tej sprawie.

Jak ustaliliśmy, pierwsze złożył Tomasz Szczepaniak, członek RN delegowany tymczasowo do wykonywania obowiązków prezesa spółki. Z kolei w ubiegłym tygodniu do prokuratury wpłynęło doniesienie Rady Nadzorczej spółki SIM Wschód.

Chodzi o możliwość popełnienia przestępstwa niegospodarności managerskiej przez byłą prezes Ewelinę Galewską.

W tej sprawie nikomu nie powierzono zarzutów. Prokuratura oceni dopiero czy podpisane przez byłą prezes umowy miały zawyżone kwoty w stosunku do rynkowych i czy były adekwatne do potrzeb spółki w czasie jej pierwszych miesięcy funkcjonowania.

Kontrakty dla zaufanego posłanki

Prokuratura będzie przy tym analizować m.in. umowy podpisane z Jędrzejem Halerzem, zaufanym człowiekiem lubelskiej posłanki Moniki Pawłowskiej zaangażowanej w powstanie SIM-ów w naszym regionie (w przeszłości Halerz był dyrektorem jej biura poselskiego).

Bowiem do obsługi informatycznej była prezes SIM Wschód wybrała firmę ZoeNet.CO Jędrzeja Halerza, a do obsługi marketingowej spółkę GOB Grupa Ochrony Biznesu (obecnie SECRAFT), której prezesem jest Jędrzej Halerz.

Wspomniana Monika Pawłowska była najpierw posłanką Wiosny Roberta Biedronia, później przeszła do Porozumienia Jarosława Gowina, ale już w październiku 2021 r. dołączyła do Prawa i Sprawiedliwości.

„W zamian za popieranie PiS posłanka z Lubelszczyzny może uzyskać wpływ na obsadę stanowisk w ramach programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, zadaniem której jest budowanie tanich mieszkań na

Nowy prezes spółki

Po tym, jak Rada Nadzorcza odwołała Ewelinę Galewską, przez trzy miesiące obowiązki prezesa pełnił Tomasz Szczepaniak, delegowany do tej funkcji członek RN. 17 czerwca rada powołała na to stanowisko radnego powiatu łęczyńskiego Artura Chomę (lista Trzeciej Drogi), który obejmie funkcję prezesa spółki SIM Wschód 1 lipca br.

„Pani prezes zaraz po objęciu stanowiska chciała zakupić trzy służbowe auta za 400 tys. zł, co na szczęście zostało zablokowane”

wynajem. SIM przejęła zadania dawnych TBS-ów” - pisał niedługo przed tym transferem dziennikarz Onetu, Kamil Dziubka.

Monika Pawłowska była zaangażowana w powstanie spółki SIM Lubelskie, osobiście zachęcała samorządowców do udziału w programie mieszkaniowym. Interesowała się też sprawami spółki SIM Wschód. Zapewnia jednak, że z kontraktami swojego współpracownika nie ma nic wspólnego.

Pawłowska: „To specjalista całkowicie z rynku”

- To jest szukanie taniej afery. To specjalista całkowicie z rynku, który na co dzień świadczy takie usługi. Nie interesuje mnie, co robią moi byli czy obecni współpracownicy w czasie gdy nie pracują ze mną. To ich prywatna sprawa, z jakimi firmami i na jakie zlecenie pracują. Przypominam, że gdy SIM Wschód powstała, ja nie byłam posłem już od dwóch miesięcy - mówi posłanka Monika Pawłowska.

Przypomnijmy, że w październikowych wyborach nie dostała się ona do Sejmu, chociaż było o niej głośno za sprawą billboardów z wizerunkiem Pawłowskiej opłaconymi z publicznych środków. Tuż przed wyborami kandydatka na posła stała się bowiem ambasadorką projektu Bezpieczna Kobieta.

Za duże billboardy zapłaciło stowarzyszenie Bezpieczna Lubelszczyzna, które pozyskało środki z Kancelarii Premiera. Media ogólnopolskie pytały

o sprawę rzecznika stowarzyszenia, a był nim nie kto inny, tylko Jędrzej Halerz, który pytany przez dziennikarza Wirtualnej Polski, czy nie jest to darmowa promocja za pieniądze podatników, odpowiadał: - Tego typu sugestie uważam za zbyt daleko posunięte.

Ostatecznie Monika Pawłowska objęła mandat w marcu 2024 r. po tym, jak marszałek Sejmu wygasł mandat Mariusza Kamińskiego skazanego prawomocnym wyrokiem sądu. Obecnie Pawłowska jest posłanką niezrzeszoną.

W jaki sposób szefową spółki SIM Wschód została Ewelina Galewska, która podpisała umowy z byłym dyrektorem biura poselskiego Pawłowskiej?

Prezesa spółek SIM wskazuje państwowa osoba prawna Krajowy Zasób Nieruchomości, którego zarząd został odwołany w styczniu 2024 roku. Zatem kandydaturę Eweliny Galewskiej wskazała jeszcze poprzednia ekipa. Potem jej kandydaturę przegłosowała Rada Nadzorcza spółki, która ją odwołała po niespełna czterech miesiącach.

Była prezes SIM Wschód wcześniej była przewodniczącą Rady Nadzorczej spółki SIM Lubelskie. Jędrzej Halerz w rozmowie ze „Wspólnotą” przyznał, że jego firmy świadczyły także usługi informatyczną i marketingową dla SIM Lubelskie. Wtedy odpowiedział na zapytanie ofertowe. W przypadku SIM Wschód firma i spółka Halerza zostały zaproszone do współpracy bezpośrednio przez byłą prezes (bez zapytań ofertowych).

„Próba wzbudzenia politycznej dyskusji na korzyść obecnie rządzących”

Jędrzej Halerz, który w spółce SIM Wschód miał dwa kontrakty, zapewnia: - Wywiązałem się i nadal wywiązuję ze wszystkich postanowień umów. Mimo zakończenia okresu umowy utrzymuję wciąż serwery spółki, stronę WWW, maile i wszystkie niezbędne do pracy rzeczy, m.in. Microsoft Office. To jest część tej umowy i są to duże wydatki. Dodatkowo wciąż pracownicy mają dostęp do pomocy technicznej w tych kwestiach.

- Znam Monikę Pawłowską, to wspinały parlamentarzystą. Faktem jest, że była zaangażowana w sprawy SIM Lubelskie i interesowała się spółką SIM

Wschód. Te informacje można znaleźć na jej mediach społecznościowych i nie jest to informacja tajna, polecam zajrzeć. Łączenie jednak tych faktów, publicznie od lat znanych i dostępnych, z moimi zleceniami dla tych spółek to zwykłe insynuacje i próba wzbudzenia politycznej dyskusji na korzyść obecnie rządzących. Prokurentem w spółce SIM Wschód jest Radna Rady Miasta Łęczna, działaczka Polski 2050 Szymona Hołowni a p. o. prezesa radny PSL powiatu chełmskiego. Może to kogoś zastanowi... - dodaje Jędrzej Halerz w odpowiedzi na nasze pytania.

Jednak pełniący obowiązki prezesa SIM Wschód Tomasz Szczepaniak dostał się do Rady Powiatu Chełmskiego z listy lokalnego komitetu G9 i jako sekretarz gminy Siedliszcze nie może być członkiem partii politycznej.

- Insynuowanie, że znajomość z kimś jest tożsama z korzyściami majątkowymi, jest płytką i mnie obraża. To są obce dla mnie standardy. Uczciwie i ciężko pracuje każdego dnia, wykonaliśmy w spółce SIM Wschód kawał dobrej roboty. W dwa miesiące spółka bez przeszkód mogła funkcjonować na płaszczynie marketingowej i informatycznej, z pełnym zapleczem wizerunkowym i komputerowym - zapewnia dalej Jędrzej Halerz.

I wylicza: - Pracownicy spółki mieli dostęp do moich pracowników, gdy tylko była potrzeba. Wykonaliśmy wizualizacje, logo, gadżety, materiały reklamowe, opracowania marketingowe, strategię i rozwiązania długookresowe dla spółki pod kątem marketingowym i sytuacji kryzysowej, całą infrastrukturę zabezpieczeń informatycznych, wykonaliśmy stronę www, portale w mediach społecznościowych i wiele, wiele więcej.

Była prezes milczy

Była prezes spółki SIM Wschód Ewelina Galewską zapytaliśmy m.in., jak uzasadniała chęć zakupu trzech samochodów służbowych dla spółki i jak odniesie się do zarzutów Rady Nadzorczej, że poniesione za jej rządów wydatki były nieuzasadnione i zawyżone. Jednak do czasu wydania tego numeru „Wspólnoty” odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Kamil Kulig

Ogromna nawałnica przeszła przez powiat łukowski

Największe zniszczenia odnotowano w gminie Stoczek Łukowski. Strażacy interweniowali aż 50 razy w ciągu doby, usuwając skutki burzy, wiatru i deszczu.

Strażacy rozpoczęli swoje działania po godz. 15 w środę, 19 czerwca, a zakończyli je o godz. 16 w czwartek. W Stoczku Łukowskim na placu przy kościele powalona została stara lipa, a uszkodzone drzewa były na ulicach Kościuszki, Stodolnej, Wiatracznej, Sikorskiego, Piłsudskiego i Ostoi. Strażacy także usuwali konary i drzewa z dróg w Ryżkach oraz Karwowie i Leszczance w gminie Trzebieszów.

Największe szkody w gminie Stoczek Łukowski

W miejscowości Mizary (gmina Stoczek Łukowski) wichura zerwała dachy z trzech budynków gospodarczych. Jeden z nich uległ częściowemu zawaleniu. Z pomocą specjalistycznego sprzętu udało się uprzątnąć pozostałości dachów i zabezpieczyć konstrukcje budynków przed dalszymi uszkodzeniami.

Powalone drzewo na placu przy kościele

W Stoczku Łukowskim zalana została piwnica domu, piorun uszkodził transformator.

Środowa nawałnica wyrządziła znaczne szkody również na placu kościelnym pw. Wniebowzięcia NMP w Stoczku Łukowskim. Drzewo, które od lat stało przy kościele, przewróciło się, uszkadzając pobliskie budynki. Nie jest jasne, czy drzewo zostało powalone przez silny wiatr, czy też uderzył w nie piorun, jednak skala zniszczeń była znacząca.

Blaszany garaż przeleciał nad ulicą

W Róży Starej (gmina Stoczek Łukowski) siła wiatru była tak ogromna, że porwała blaszany



Strażacy interweniowali aż 50 razy w ciągu doby, usuwając skutki burzy, wiatru i deszczu (fot. KP PSP w Łukowie)

garaż, który przeleciał nad ulicą. Na szczęście nikt nie ucierpiał, a budynki nie zostały uszkodzone.

- To musiała być ewidentnie trąba powietrzna - mówi Marek Czub, wójt gminy. - Mamy przy świetlicy w Starej Róży taki blaszany garaż. I trąba go porwała do góry, przeleciał przez płot obok świetlicy, przeleciał nad drogą powiatową kilkadziesiąt metrów i spadł, po czym ta trąba go znowu porwała i przerzuciła kilkanaście metrów na tę samą stronę, tylko na sąsiednią działkę. To w ogóle jakiś cud, że nikt nie ucierpiał, nie uszkodziło budynków, świetlicy. Widać po drzewach, że to musiało się kręcić, bo te drzewa - duże pnie - są po prostu skręcone. Także to był jakiś rodzaj trąby powietrznej, tak, jak w Stanach Zjednoczonych, coś takiego.

- Dobrze, że garaż nie trafił w budynek nowej świetlicy w Starej Róży, bo my mamy w sobotę 22 czerwca jej, a garaż koło niej latał. Jeden z mieszkańców obserwował to i mówił, że wcześniej by nie uwierzył, że wiatr u nas może porwać taki blaszak do góry - dodaje.

Powstała komisja ds. szacowania szkód, która ma na celu dokładne określenie rozmiarów zniszczeń i oszacowanie potrzebnej pomocy.



Drzewo upadło tuż obok kościoła w Stoczku Łukowskim. Na szczęście nikt nie został ranny, świątynia również nie została zniszczona (fot. OSP Zgórznica)

Osoby, które poniosły straty, mogą ubiegać się o zasiłki celowe, kredyty preferencyjne oraz inne formy wsparcia finansowego. Komisja powołana przez Wojewodę dokona lustracji w terenie i sporządzi protokół szacowania szkód.

Co się działo w innych gminach?

W miejscowości Zakępie (gmina Adamów) nagle podmuchy wiatru w połączeniu z ulewnym

deszczem przewróciły drzewo na przejeżdżający samochód osobowy. Na szczęście podróżujące osoby zdołały o własnych siłach opuścić auto, nie odnosząc poważniejszych obrażeń. W gminie Adamów strażacy usuwali powalone drzewa, które blokowały drogi. OSP Wola Gułowska interweniowała, usuwając złamane drzewo, które blokowało jeden pas ruchu na trasie Adamów - Krzywda.

W gminie Krzywda powalone drzewa zablokowały ulicę Żele-



W Zakępiu (gm. Adamów) drzewo spadło na Audi. Na szczęście nic nikomu się nie stało (OSP KSRG Adamów)



W Mizarach (gm. Stoczek Łukowski) w wyniku burzy dachy trzech budynków gospodarczych zostały całkowicie zerwane, a jeden z budynków uległ częściowemu zawaleniu (fot. OSP Zgórznica)

chowską, a ulica Kolejowa była zalana, uniemożliwiając przejazd samochodom.

W Mysłowie na drogę upadły dwa duże drzewa, blokując przejazd. Strażacy z OSP Wola Mysłowska oraz inne jednostki wielokrotnie interweniowały w tej gminie, usuwając drzewa z dróg i wypompowując wodę z zalanych piwnic.

W gminie Łuków, OSP Łazy usunęła złamany konar zawieszony na linii energetycznej oraz

powalone drzewo na drogę powiatową w Aleksandrowie. Druhowie z OSP Krynka usuwali zwisające gałęzie nad jezdnią.

Strażacy z OSP Jedlanka, OSP Zgórznica, OSP Rosy, OSP Jamielne oraz JRG Łuków pracowali nad usuwaniem zniszczeń w różnych częściach powiatu łukowskiego: usuwali powalone drzewa i zabezpieczali uszkodzone budynki.

Patryk Pytlak,
Magdalena Oknińska

94-letnia podróżniczka z Łukowa zgubiła się w stolicy. W Warszawie miała spotkać się z przyjaciółką

Starsza kobieta z Łukowa postanowiła samotnie wybrać się do stolicy, aby spotkać się ze swoją przyjaciółką na Starym Mieście. Niestety na miejscu nikt na nią nie czekał.

Około godziny 16 patrol strażnicy miejskiej na Starym Mieście zauważył starszego mężczyznę podchodzącego do nich z prośbą o pomoc. Mężczyzna, który towarzyszył seniorce od Siedlec do Warszawy, przekazał, że kobieta



W oczekiwaniu na przyjazd bliskich funkcjonariusze zrobili seniorce herbatę i przez blisko dwie godziny rozmawiali, by ją uspokoić. Przy okazji naprawili jej okulary, z których wypadło szkiełko (fot. Straż Miejska Warszawa)

udała się na spotkanie z przyjaciółką Jadzią. W trosce o 94-latkę pomógł jej dotrzeć do katedry, gdzie miało dojść do spotkania. Niestety na miejscu nikt na kobietę nie czekał, a sama seniorka nie wiedziała, jak wrócić do domu.

Młodszy inspektor Marcin Gierzej z I Oddziału Terenowego relacjonuje, że kobieta poprosiła strażników o wskazanie drogi do dworca. Funkcjonariusze, zdając sobie sprawę z jej wieku i zdenerwowania, postanowili, że bezpiecznie będzie, jeśli odprowadzą ją

do posterunku przy Placu Zamkowym. Tam ustalili, że seniorka jest 94-letnią mieszkanką Łukowa.

Zdenerwowana kobieta nie potrafiła podać swojego adresu. Na prośbę strażników przeszukała swoją torbę, w której znalazła karteczkę z numerem telefonu do syna. Strażnicy skontaktowali się z rodziną seniorki, która obiecała, że ktoś przyjedzie po nią. W oczekiwaniu na przyjazd bliskich funkcjonariusze podjęli działania, aby uspokoić kobietę - zrobili jej herbatę i przez blisko dwie godzi-

ny rozmawiali z nią, wysłuchując jej wspomnień z czasów okupacji oraz pracy przy odgruzowywaniu Warszawy po wojnie. Dodatkowo naprawili jej okulary, z których wypadło szkiełko.

Po ponad dwóch godzinach po seniorce przyjechał wnuczek. Odbierając swoją babcię, podziękował strażnikom za opiekę i zażartował, że „tym razem nie było tak źle, bo po poprzedniej wycieczce odbieraliśmy babcię z... Krakowa”.

Patryk Pytlak

Witamy na świecie



Miłoszek Marciniak, Łuków
ur. 18 czerwca, g. 11:44,
3190 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Robert
Rodzeństwo: Mateuszek (10 lat),
Ala (8 lat)



Liliana Jurek, Nowa Jedlanka, pow. lubartowski
ur. 18 czerwca, g. 15:40,
3,30 kg, 58 cm
Rodzice: Katarzyna i Ernest



Ignas Kęcko, Poizdów, gmina Kock
ur. 16 czerwca, g. 10:54,
2750 g, 52 cm
Rodzice: Marta i Mariusz



Leon Ostapiuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 21 czerwca, g. 12:44,
3280 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Wojciech
Rodzeństwo: Blanka (11 lat),
Łucja (6 lat), Rita (4 lata)



Laura Nowicka, Kock, pow. lubartowski
ur. 18 czerwca, g. 3:58,
3430 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Łukasz
Brat: Kubaś (3 lata)



Franciszka Feldman, Kamionka, powiat lubartowski
ur. 17 czerwca, g. 3:16, 2830 g, 53 cm
Rodzice: Beata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Wiktor (14 lat),
Michalina (6 lat)



Lidia Parczewska, Sławatycze, pow. bialski
ur. 17 czerwca, g. 11:27,
3950 g, 54 cm
Rodzice: Gabriela i Łukasz



Oliwka Skwarek, Radzyń Podlaski
ur. 18 czerwca, g. 12:56,
2990 g, 50 cm
Rodzice: Izabela i Arkadiusz
Rodzeństwo: Lenka (6 lat)



Henio Chotkowski, Biała Podlaska
ur. 16 czerwca, g. 12:03,
3,80 kg, 58 cm
Rodzice: Natalia i Maciej



Szymek Stolarczyk, Lubartów
ur. 21 czerwca, g. 1:15,
3875 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Krystian
Rodzeństwo: Jakub (12 lat)



Tymek Więch, Lubartów
ur. 13 czerwca, g. 18:20,
2820 g, 52 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz



Ada Szlachta, Rokitno, gm. Lubartów
ur. 13 czerwca, g. 15:35,
2250 g, 48 cm
Rodzice: Anna i Mateusz



Marysia Gurtat, Radzyń Podlaski
ur. 20 czerwca, g. 21:58,
3130 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Michał
Rodzeństwo: Marcelinka
(3 lata)



Maksymilian Woch z tatą, Kwasówka, powiat bialski
ur. 19 czerwca, g. 12:31,
3,70 kg, 52 cm
Rodzice: Elżbieta i Arkadiusz (na zdjęciu)



Alicja Potapczuk z tatą, Jabłoń, powiat parczewski
ur. 21 czerwca, g. 6:52,
3030 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Tomasz (na zdjęciu)



Szymon i Oskar Staniak, Zezulin Pierwszy, powiat łęczyński
ur. 16 czerwca, Oskar: g. 20:43, Szymon: g. 20:44
Rodzice: Magdalena i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (2,5 r.)

Bartosz Kaliszuk ma piękną żonę. Wiemy, jak się poznali

Były zawodnik Podlasia Biała Podlaska, Lutni Piszczac i TOP-u 54 Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej.

Bartosz Kaliszuk wziął za żonę Dominikę Tymińską. Poznali się dziewięć lat temu na ognisku w jego rodzinnych Ogrodnikach. Później wspólnie zaprosili się na studniówki i „poszło”. Ślub odbył się w Malowej Górze, zaś wesele w Dolinie Bugu w Rokitnie.

Zakochanych połączył również sport. Świadkiem był Ma-



Bartosz Kaliszuk ze swoimi przyjaciółmi z boiska



Nowożeńcy ze świadkami: Mateuszem Śreniawskim i jego narzeczoną Ewą

teusz Śreniawski, który w przeszłości występował w TOP-ie 54 Biała Podlaska, Granicy Terespol. Starszą była Ewa, jego narzeczoną. Czekamy na kolejne wesele.

Ale to dopiero początek usportowienia rodziny. Brat bliźniak Bartosza - Tomasz gra w Twierdzy Kobylany. Ich brat Mateusz w LZS-ie Dobryń, podobnie jak szwagier młodego - Bartosz Tymiński. No i jeszcze szwagierka Izabela występuje w II lidze kobiet w Pradze Warszawa.

Co ciekawe, bliźniacy reprezentują również Spartę Gym Warszawa w sportach walki.

mp

32-letnią skodą przejadą tysiące kilometrów. W szczytnym celu

Małżeństwo z Puław bierze udział w rajdzie charytatywnym Złombol. Karolina i Karol Turscy pokonają trasę z Chorzowa do Norwegii starą skodą favorit, by zebrać pieniądze dla podopiecznych domów dziecka. - My naszą podróż finansujemy samodzielnie - mówią. Ale zbiórkę dla sierot możemy wesprzeć wszyscy.

Najpierw kibicowali innym

Karolina i Karol Turscy pochodzą z Puław, ale od kilku lat mieszkają w Warszawie. Poznali się w liceum. Małżeństwem są prawie trzy lata. Karolina pracuje w firmie tworzącej oprogramowanie z zakresu systemów informacji przestrzennej. Karol jest związany z branżą automotive.

Już za kilka dni w ramach rajdu Złombol wyruszą w podróż do Norwegii. - W rajdzie bierzemy udział po raz pierwszy. O Złombolu usłyszeliśmy w 2021 roku, kiedy moja siostra pewnego dnia oznajmiła, że jedzie Żukiem do Turcji. Chwila... Żukiem?! Do Turcji?! Tak mniej więcej wyglądała nasza reakcja - opowiada Karolina i dodaje:

- Oczywiście później zgłębiliśmy temat i okazało się, że sam rajd to niesamowite wyzwanie nie tylko dla starych aut, regulaminowo tych produkcji ściany wschodniej, ale również dla ich pasażerów, którzy na kilka miesięcy przed startem dwoją

się i troją, żeby zbierać jak najwięcej środków pieniężnych na pomoc dzieciom z domów dziecka - to główny cel rajdu. Pomyśleliśmy, że to niesamowite uczucie być częścią tej charytatywnej przygody...

Teraz jadą sami

Siostra Karoliny tym samym zukiem pojechała do Albanii, a w 2023 roku do Portugalii. Tak powoli w niej i w Karolu kiełkowała myśl o tym, aby samemu podjąć wyzwanie, a przy tym wesprzeć tak szlachetną inicjatywę.

- Z roku na rok przyglądając się ciekawym przygotowaniom, wspieraniem załogi z Żuka i trzymaniem kciuków za powodzenie, narastała w nas coraz większa śmiałość do tego, żeby kiedyś stanąć na starcie rajdu. I taka okazja właśnie nadchodzi - już 29 czerwca jedziemy Skodą Favorit do Norwegii! - mówią małżonkowie.

Do wzięcia udziału w Rajdzie Złombol namówiła ich siostra Karoliny i jej partner. Skoda, którą pokonają tysiące kilometrów, jest właśnie ich własnością.

- To wspaniała inicjatywa w niesamowicie ekscytującej formie, w ramach której realnie pomagamy i angażujemy do tej pomocy innych. Długo nie trzeba było nas namawiać - podkreślają.

Pojazd, którym wybiorą się w podróż to własność partnera siostry Karoliny. Małżonkowie na co dzień poruszają się volvo. - „Favoritka” to nasza rówieśnicz-



- Chcemy gorąco podziękować wszystkim darczyńcom, którzy do tej pory wsparli nasz team i jednocześnie przypomnieć wszystkim, którzy chcieliby wesprzeć akcję, a jeszcze tego nie zrobili, że zbiórka trwa do 27 czerwca włącznie. Im więcej zbieramy, tym więcej pomocy dostarczymy dzieciom. Zachęcamy do wsparcia naszej skarbonki - mówią Karolina i Karol Turscy

ka, wyprodukowana w 1992 roku. Napędza ją wolnossący silnik benzynowy, który już dawno został wyparty przez nowocześniejsze i wydajniejsze technologie. Skoda i wspomniany wcześniej żuk to samochody Michała, pasjonata motoryzacji, który samodzielnie, pieczołowicie przygotowuje auta do tak dalekich i wymagających tras - od kwestii mechanicznych po estetyczne - opowiada Karol.

Przed nimi tysiące kilometrów. Czy nie boją się awarii auta?

- Tak, ponad 2000 km w jedną stronę! Czy się boimy? Awarie to spora część całego rajdu.

Oczywiście nikt ich nie chce, ale jak już się zdarzą, to pozostali uczestnicy są w gotowości pomóc, a to z kolei pozwala na nawiązywanie nowych znajomości - bo to fantastyczna społeczność. Każdy bagażnik złombolowego auta wyposażony jest w szereg części, które akurat mogą się przydać, a jak jakiejś zabraknie - szukamy w innych bagażnikach. Całe szczęście, będziemy podróżować w tandemie z ekipą z Żuka. Michał zna swoje samochody od podszewki, a wszystkie prace serwisowe są na ukończeniu. Oczywiście przegląd w dowodzie jest już wbity, nie ma powodu do zmartwień - przekonują małżonkowie.

TU MOŻESZ WESPRZEĆ SKARBONKĘ KAROLINY I KAROLA

<https://www.siepomaga.pl/tsd94639-tour-skoda-jedziemy-z-pomoca-dla-dzieci-z-domow-dziecka>

Co zabierają ze sobą w podróż?

- Pierwsze, o czym pomyśleliśmy, to trytytki, taśma i linka holownicza. A poza tym lista jest długa, a pojemność auta ograniczona. Klimat będzie mocno biwakowy, więc namiot to podstawa. Do tego akcesoria do przygotowywania posiłków, wypoczynku, odzież na każde extrema pogodowe, wspomniane

Złombol

to charytatywny rajd, w którym biorą udział miłośnicy podróży i pomagania. Pokonują tysiące kilometrów w autach produkcji ściany wschodniej. Cel jest jeden - zbiórka pieniędzy na pomoc dla dzieci z domów dziecka.

Warunkiem udziału załogi w rajdzie jest zgromadzenie w wirtualnej skarbonce na portalu siepomaga.pl minimalnej kwoty 2 800 zł, która w 100 procentach zostanie przeznaczona na Pomoc dzieciom z domów dziecka. Za zebrane w ten sposób pieniądze co roku finansowane są m.in. pomoc psychologiczną, kursy, liczne wycieczki i obozy.

Rajd wyrusza 29 czerwca ze Stadionu Śląskiego w Chorzowie. Tegorocznym celem podróży jest Atlantic Road w Norwegii.

wcześniej części zamienne, trochę polskiego jedzenia, ulubioną muzykę, kamerkę i dobre humory - mówią Karol i Karolina Turscy.

Kto będzie prowadził?

- Zapewne większość trasy pokona Karol, który jest bardzo dobrym i doświadczonym kierowcą. Kto wie, może osiągniemy wynik 50/50? - mówi Karolina.

Marta Pietroni

Łukasz Dawidek i Sylwia Marcinek powiedzieli sobie „tak”



Łukasz Dawidek poślubił piękną Sylwię Marcinek z Okrzei

I kolejny ślub w ekipie AR-TIG-u Huta Dąbrowa występującej w Klasie A.

Łukasz Dawidek poślubił piękną Sylwię Marcinek z Okrzei. Najlepszy obrońca, wychowanek Hutnika Huta

Dąbrowa powiedział „tak” swojej ukochanej. W Okrzei na nowożeńców czekała „brawa” wykonana przez najmłodszych zawodników AR-TIG-u. Sylwia i „Kokon” otrzymali pamiątkową tablicę z koszulką klubu.

Chyba nie ma takiego ekipy

w okolicy, gdzie nie liczą się tylko punkty, ale przywiązanie do klubu. Zobaczcie tylko zdjęcie grupowe piłkarzy, ludzi związanych z AR-TIG-iem i ich partnerkami.

mp



Sylwia i „Kokon” otrzymali pamiątkową tablicę z koszulką klubu od najmłodszych zawodników i zawodniczek AR-TIG-u Huta Dąbrowa

REG

Lachertowie z Ciechanek – biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. VI)

Najpierw budował Ciechanki, potem Muranów



W 2015 roku na ulicy Nowolipki na Muranowie powstał mural upamiętniający wybitnego twórcę

Zarówno Wacław (1870 - 1951), jak i jego syn Bohdan (1900 - 1987), byli typami państwowców. Ojciec przed wojną nie przyjmował stanowisk stricte w administracji, wybierając zarządzanie przedsiębiorstwami. Służbę publiczną przyjął w czasie wojny w apolitycznym z definicji PCK. Syn, jak się wydaje, nie angażował się w politykę w ogóle - nie miał czasu...

Po wojnie majątek w Ciechankach został Lachertom odebrany. Włość rolną rozparcelowano między dotychczasowych robotników, w modernistycznym pałacu umieszczono Państwowy Dom Pracy i Wypoczynku dla Literatów. Wacław z żoną Wandą mieszkali w Warszawie. Senior rodu utrzymywał rodzinę, zarządzając przedsię-

biorstwami w branży włókienniczej - miał w tym prawie pół wieku doświadczenia...

Bohdan po zakończeniu wojny podjął jedno z najbardziej wymagających, inspirujących i prestiżowych zadań, jakie mogły spotkać w tym momencie polskiego architekta. Zaangażował się w prace Biura Odbudowy Stolicy. Powierzono mu m.in. odbudowę Muranowa. Historyczna dzielnica, położona na styku Woli i Śródmieścia, w czasie wojny znalazła się w granicach getta. Po upadku powstania w getcie ocalało z niej tylko kilka budynków.

Popsuty pomysł

Lachert wypracował niesłychanie odważny i pełen wyobraźni koncept. Jego projekt miał charakter zarówno mocno praktyczny, jak i głęboko osadzony w dziedzictwie i symbolice miejsca. Píše p. Anna Cymer: *Gruzy nieistniejącej już, gęstej zabudowy uznano za niemożli-*

we do usunięcia (było ich po prostu za dużo) - nowe osiedle miało powstać bezpośrednio na nich. Projekt opracował Bohdan Lachert, sięgając po doskonale sobie znane wzorce modernistyczne. Jedno-, trzy-, cztero- i ośmiokondygnacyjne budynki rozstawił luźno wśród zieleni, sepanując je od nuchu kołowego; osiedle podzielił na cztery kolonie, zorganizowane wokół obiektów publicznych - domu ludowego, szkoły, sklepów, przychodni. Różnicowanie wysokości terenu wykorzystał, aby nadać osiedlu plastyczny wyraz - domy posadowiono na różnych poziomach, ciągi komunikacyjne łącząc za pomocą schodów, pojazdów i tarasów. Lachert chciał, aby różowy gruzobeton, z którego wzniesiono domy, pozostał nieotynkowany, kontrastując z jasną barwą betonowych detali (np. obramień okien) - miało to być hołdem dla pomordowanych w getcie Żydów, wspomnieniem przeszłości tego miejsca. Na takie surowe, wyraziste rozwią-

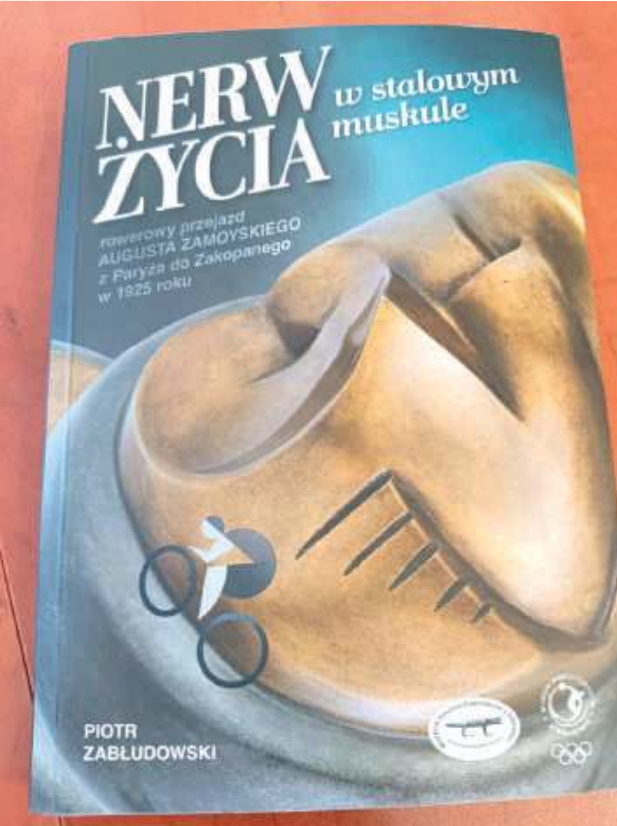
zanie jednak nie zgodziły się władze. Co więcej, jako że osiedle powstało w czasie obowiązywania doktryny socrealizmu, na domach pojawiło się zdobne boniowanie parterów czy tralkowe balustrady - detale, odpowiadające wymogom tej stylistyki.

O pamięć artysty - architekta

7 listopada 2019 roku imię Bohdana Lacherta zostało nadane skwerowi zlokalizowanemu w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, po północnej stronie Alei „Solidarności” i po północno-wschodniej stronie skrzyżowania z ulicą Żelazną. Rzecz cała nie odbyła się bez zwyczajowej, arcy-polskiej komedijki: przeciw nadaniu takiej nazwy energicznie protestowali radni Prawa i Sprawiedliwości, argumentując, że twórca Muranowa i wybitny architekt był przy tym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...

Zbigniew Smółko

O szalonej wyprawie rowerowej Augusta Zamoyskiego
Historyczno-wydawnicza perełka z Jabłonia



Książkę Piotra Zabłudowskiego o rowerowym rajdzie Augusta Zamoyskiego z Paryża do Zakopanego połąkłem od jednego dośiadu. Jest w niej kolorowy bohater, jest zwariowana historia, cudna scenografia i wreszcie jest człowiek, który to wszystko opowiedział z wielkim wdziękiem, wyobraźnią i talentem. Serdecznie polecam.

- Urodziłem się w lesie. Zaczyna, twarda i sroga matka moja powiła mnie w gajówce, a nie w szpitalu, przy pomocy wdowy po gajowym Mazurku- opowiadał o sobie sam August Zamoyski, potomek po mieczu i kądzieli jednego z najwybitniejszych arystokratycznych. Gniazdem rodzowym za sprawą jego ojca Tomasza stał się Jabłoń (dziś powiat parczewski), którego centrum jest i dziś (a może zwłaszcza dziś...) imponujący, będący pięknym okazem angielskiego gotyku, pałac. Urodzony w 1893 roku August znacznie odbiegał od standardów życia elit ówczesnego ziemiaństwa: z rodzicami się pokłócił, za żonę wziął sobie starszą od siebie, za to ciągle wielkiej urody i uroku, zagraniczną tancerkę, a sam zajął się rzeźbiarstwem. Nawykły, jak najdosłowniejszemu od urodzenia, do prostoty, omijający jak tylko się da próżniacze luksusy, rozmiłował się w aktywności fizycznej: biegał, jeździł i zjeżdżał na nartach (całe zimy w Zakopanem: odnajdziemy go m.in. wśród bohaterów uroczej komedijki o polskiej bohemie „Niebezpieczni dżentelmeni” z 2022 roku, Augusta gra Rafał

Maćkowiak), a nade wszystko jeździł - i to na poziomie półprofesjonalnym - na rowerze. Najbardziej słynnym jego sportowym projektem był zawarty w 1925 roku zakład z nieznanym nam z imienia i nazwiska południowoamerykańskim milionerem (naszym zdaniem zmyślonym, taka reklamarska sztuczka wzorowana na sir Philleasie Foggu). Owoż Zamoyski miał zobowiązać się, że w trzy tygodnie, przez Alpy i Karpaty, przejedzie z Paryża do Zakopanego.

Tak się powinno opowiadać historię. I o tym jest książka Piotra Zabłudowskiego „Nerw życia w stalowym muskule. Rowerowy przejazd Augusta Zamoyskiego do Zakopanego w 1925 roku”. Rzecz zawdzięczamy też Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie oraz Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni.

Publikacja zasługuje na miano perełki wydawniczej w wielu wymiarach. Autor opowieść prowadzi z wielkim wdziękiem, swadą, wyobraźnią i na wielu poziomach. Zna się na Augustacie i ewidentnie go lubi, zna się też na międzywojniu polskim i francuskim, lekko porusza się wśród ówczesnych źródeł, świetnie orientuje się w dość ezoterycznej w sumie tematyce rowerowej zarówno w kontekście sportowym, jak i technologii - warsztat imponujący! Mimo niewielkich rozmiarów książka urzeka szatą - bogactwo fotografii nie tylko łąta przestrzeń ale i rozprowadza opowieść, kreatywna grafika, przemysłowa kompozycja całości - brawo, bis, Autor, Autor!!!

Niskie ukłony dla wszystkich mam i ojców tego projektu.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie były pompy w Łukowie?

Znajdują się w Łukowie dwie piękne pompy z fabryki Zamoyskiego i spółki w Warszawie, a rynek nasz na pierwszy rzut oka pięknie wygląda - relacjonuje Józef Zawartki w Gazecie Polskiej z 1872 roku (dwa lata po pożarze, który zniszczył całe centrum miejscowości).

Publiczne studnie i pompy były podstawowym źródłem i sposobem zaopatrzenia w wodę - zwłaszcza uboższych mieszkańców. Wiemy o co najmniej czterech takich punktach (pewnie było ich więcej): na dzisiejszej Wysznińskiego, na skrzyżowaniu Warszawskiej i Browarnej, na Chopina i niedaleko kościoła pijarskiego. Na zdjęciu



z 1939 roku wykonanym wg opisu na stronie fotopolska.eu we wrześniu mamy pompę w rynku - w perspektywie są zabudowania ulicy Zdanowskiego. Wodę wybierają z niej niezamożnie ubrane osoby,

z nakryć głowy mężczyźni sądząc, najpewniej Żydzi. W znacznym powiększeniu dostrzeżemy też, że ludzie zgromadzeni na drugim planie przed sklepami zajęci są intensywnymi rozmowami

między sobą.

Miejsce to znamy również ze zdjęcia wykonanego w 1941 roku, ale nie ma na nim ani pompy, ani młodych drzewek.

Zbigniew Smółko

Medale dostaną w Kazimierzu

Najlepsze kolarki przejadą przez Lubelszczyznę

Tour de Pologne Women wraca do nas po ośmiu latach. Od 28 do 30 czerwca rywalizować będą panie. Druga tura wyścigu będzie przebiegać przez województwo lubelskie.

W 2. Tour de Pologne Women wystartuje 18 zespołów. Będą to reprezentacje narodowe Polski, Danii i Ukrainy oraz 15 drużyn m.in. z Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii. Wystartuje też zespół utworzony pod egidą Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI) – World Cycling Center. W jego skład wchodzi utalentowane zawodniczki, które w swoich krajach nie mogą skorzystać z nowoczesnych metod szkoleniowych czy startów w międzynarodowej rywalizacji.

– Nawiązaliśmy współpracę z Lang Teamem już wcześniej, a teraz bez wahania przyjęliśmy ofertę goszczenia 2. Tour de Pologne Women. Województwo lubelskie szczeni się wielokulturowością, unikalnym klimatem, oryginalnymi tradycjami kulinarnymi, bogatą architekturą, wyjątkowymi zabytkami na ska-



Konferencja zapowiadająca Tour de Pologne Women odbyła się 5 czerwca

le światową, ale także wysokiej klasy kadrą sportową – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

Czesław Lang, dyrektor generalny i prezes zarządu Lang Teamu, a w przeszłości znakomity kolarz i wicemistrz olimpijski, dostrzega ogromny potencjał kolarstwa kobiet. Pierwszy wyścig zorganizował jeszcze w 2016 r.

– Kiedy okazało się, że władze Lubelszczyzny doskonale

rozumieją i czują kolarstwo, z wielką radością i pełnym przekonaniem wróciliśmy do tej idei i zaprosiliśmy województwo lubelskie do współtworzenia narodowego touru kobiet – mówi dyrektor generalny i prezes zarządu Lang Teamu Czesław Lang.

Trzy etapy w województwie lubelskim

Pierwszy etap odbędzie się w Lublinie: start z ulicy 3

Ulice, którymi będzie trasa wyścigu, będą tymczasowo zamknięte. Utrudnienia w ruchu 30 czerwca napotkamy na:

- drodze powiatowej nr 2529L gdzie zlokalizowana będzie meta wyścigu oraz miasteczko zespołów kolarskich. (Bochońnica, al. Kazimierza Wielkiego, ul. Tyszkiewiczza) w godz. 7 - 16 (możliwy dojazd tylko do posesji),
proponowany objazd do Kazimierza Dolnego w godz. 7 - 13:
Bochońnica - Skowieszyn - Wylągi - Kwaskowa Góra
- drodze wojewódzkiej nr 830 od Nałęczowa do Bochońnicy - w godz. 12.30 - 13,
- drodze wojewódzkiej nr 824 od

Bochońnicy do Skowieszyna - w godz. 13.30 - 14,
- drodze wojewódzkiej nr 824 od Skowieszyna do Uściąża - w godz. 13.30 - 16,
- drodze powiatowej nr 2529L od Uściąża do Kazimierza (Uściąż, Jeziorzyczyna, ul. Czerniawy, ul. Nadrzeczna, ul. Witkiewiczza) – w godz. 13.30 - 16,
- Kazimierz Dolny ul. Nadwiślańska, ul. Rynek, ul. Lubelska – w godz. 13.30 - 16,
- drodze powiatowej nr 2546L (ul. Kwaskowa Góra, ul. Wylągi) – w godz. 13.30 - 16.

TRASA Tour de Pologne Women, 28-30 czerwca:

ETAP I: LUBLIN - LUBLIN (jazda indywidualna na czas), 4,5 km

ETAP II: KRASNYSTAW - KRAŚNIK, POWIAT KRAŚNICKI, 136 km

ETAP III: ARCHE NAŁĘCZÓW - KAZIMIERZ DOLNY, 103 km

Maja, meta na Placu Litewskim (trasa 4,5 km).

Będzie to jazda indywidualna na czas. Pierwsza zawodniczka ruszy w piątek, 28 czerwca o godz. 17.45, a ostatnia na mecie pojawić się powinna dwie godziny później.

Drugi etap odbędzie się w sobotę, 29 czerwca w Krasnymstawie. Kolarki przejadą 136 km przez Roztocze Zachodnie i Środkowe aż do mety, która będzie w Kra-

niku (ul. Kościuszki). W tym etapie panie zawalczą o lotne premie LOTTO - w Radecznicy i w Batorzu (powiat janowski).

Trzeci, finałowy etap rozegrany będzie w niedzielę, 30 czerwca. Rozpocznie się w Parku Zdrojowym w Nałęczowie, przejadą premię lotną LOTTO w Skowieszynie, po czym będą miały do pokonania 15-kilometrową pętlę po Kazimierzu Dolnym (pre-

jadą nią pięć razy) i dojadą do mety na Alei Kazimierza Wielkiego. Ta trasa liczy łącznie 103 km.

– Będziemy mieć niesamowitą okazję, by kibicować najlepszym kolarkom. Dekoracja zwycięzców odbędzie się na Rynku w Kazimierzu Dolnym! - cieszy się Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza.

Agnieszka Gołębiowska

Ultrakolarz w Lubartowie. Krzysztof Fechner i Jacek Kwiatkowski chcą pokonać 10 tys. kilometrów na rowerze

Krzysztof Fechner jest ambasadorem Rowerowej Stolicy Polski. Lubartów w tej akcji jest na dziewiątym miejscu. Ultrakolarz dotarł 19 czerwca do naszego miasta. Promuje akcję, bijąc rekord Polski, chce przejechać 10 tys. kilometrów w ciągu miesiąca. Nikomu w Polsce to się jeszcze nie udało.

W dniu wizyty w Lubartowie trasie jest od dziewiętnastu dni, przejechał już ponad 6,2 tys. kilometrów. Dziennie pokonuje 330 kilometrów. Od czwartego dnia wyprawy towarzyszy mu Jacek Kwiatkowski, jadący w tej akcji dla gminy Łysomice w powiecie toruńskim.

Kolarze spotkali się dziś z członkami MKTR Relaks i przedstawicielami miasta - radnymi Arturem Kuśmierzakiem i Krystyną Jeziorską oraz Małgorzatą Kanar z Urzędu Miasta. Cykliści dostali w prezencie produkt regionalny - makowiec lubartowski.

Podróż chcą zakończyć 30 czerwca w Bydgoszczy.

Rozmowa z kolarzami Krzysztofem Fechnerem i Jackiem Kwiatkowskim

W - Skąd Pan wyruszył?

Krzysztof Fechner: Jestem ultrakolarzem, w zeszłym roku ukończyłem najtrudniejszy wyścig na świecie. Przejechałem całe USA jako ósmy człowiek na świecie i trzeci Polak w historii. Z tego względu miasto Bydgoszcz poprosiło mnie, żebym został ambasadorem Rowerowej Stolicy Polski. Postanowiliśmy w tym roku pobić rekord Polski w postaci przejechania 10 tys. km w ciągu miesiąca. Żeby to osiągnąć, musimy wykręcić średnio 330 kilometrów dziennie. Przy okazji odwiedzamy miasta i zachęcamy do Rowerowej Stolicy Polski.

W - W tej chwili jak dystans już Pan przejechał?

- Pokonałem 6 200 km na 19 dni, czyli zostało jeszcze 11 dni. Ja pochodzę z Zielonej Góry, kolega Jacek Kwiatkowski z Torunia dołączył do mnie czwartego dnia i od tamtej pory jedziemy już razem.

W - Jak długo trzeba się do takiego rajdu przygotowywać?

- Trzeba przez ileś lat systematycznie jeździć. Nie da się przygotować w rok. Trzeba dużo jeździć, nabierać doświadczenia, regenerować się i trenować, żeby taki dystans pokonać. Trzeba odpowiednio się odżywiać, suplementować. Trzeba też mieć odpowiedni rower.

O rowerach Jacek może powiedzieć, ma Spiegła karbonowego,



Kolarze w Urzędzie Miasta w Lubartowie. Drugi z lewej Jacek Kwiatkowski, czwarty z lewej Krzysztof Fechner

ma elektryczne przerzutki, dobre łożyska.
Jacek Kwiatkowski: - Nie tylko rower, nie tylko dobre ustawienia, wiadomo, musi być siódło dobrze dobrane, ale też wysokość siódła, odległość od kierownicy. Nie może być tak, że w czerwcu sobie nowy rower kupujemy, wsiadamy i sobie jeździmy, tylko wcześniej trzeba na tym rowerze pojeździć, sprawdzić, czy wszystko jest ok, czy nie ma bólów podkolanowych, w górnej partii kregostupa czy pleców, bo to oznacza, że coś jest źle ustawione. Odległość siódła jest albo za bliska, albo za daleka, albo za wysoko, albo za nisko. Wystarczy siódło podciągnąć kilka milimetrów i już żadnych bólów nie będzie. Przy naszym jeźdzeniu

dużą rolę odgrywają spodenki. Można mieć super rower przygotowany, wszystko ekstra, ale musimy mieć dobre spodenki, które powodują, że nie mamy ran, nie mamy przetarć na pośladkach. To jest najbardziej wrażliwy punkt u kolarza. Szczególnie przekonany się o tym osoby, które mało jeżdżą, siadły na rower i chciały pojechać. Boli najczęściej nie nogi, tylko pośladki, dlatego że są nieprzyzwyczajone. Trzeba jeździć, jeździć, żeby wyjeździć ileś kilometrów, ale ważne, żeby dobrać odpowiednie siódło i spodenki do roweru. Czy to jest rower MTB, czy miejski, dobór spodenek będzie inny. Ważne też są buty. Muszą być wygodne, nie mogą się odparzać nogi. Koszulka też musi

być przylegająca, żeby w upały nie było nam gorąco, a kiedy przychodzi wieczór i zimno, musimy mieć jakąś kurtkę przeciwdeszczową, jakiś długi rękaw, jakieś spodenki.

W - W Lubartowie też mamy cyklizm, który co roku urządza rajdy dookoła Polski, przy okazji promuje honorowe krwiodawstwo, on wyrusza w trasę z dwoma sakwami. A ile wyposażenia zabiera się, ruszając na rajd liczący wiele tysięcy kilometrów?

- My mamy ten atut, że jeździmy po miastach i gminach, gminy, które odwiedzamy, zapewniają nam nocleg i wyżywienie. To bardzo duży plus, bardzo duża pomoc dla nas, bo w tym momencie nie musimy aż tak dużo bagażu

zabierać. Wystarczy długi rękaw i koszulka termiczna. To jest lekkie, ale też łatwe do wyprania. Tak samo spodnie długie do założenia na zimną noc czy zimny wieczór, kurtka przeciwdeszczowa - to też mało miejsca zajmuje. Staramy się mieć minimum, bieliznę na przebranie, coś do higieny. Jakies batony, chociaż staramy się to kupować na bieżąco, żeby jak najmniej ze sobą wozili. U nas jest tak, że pokonujemy te 330 kilometrów dziennie, więc nie możemy jeździć z sakwami, bo po prostu tych kilometrów nie wykręcimy. Każdy kilogram powoduje, że jedziemy wolniej. Jeżeli jedziemy wolniej, to jedziemy dłużej, więc w pewnym momencie nam doby nie starczy. To, że mamy przejechać tyle kilometrów to jedno, ale musimy je przejechać jak najszybciej, żeby jeszcze mieć czas na posiłek, czas na spanie, na regenerację. To jest 30 dni bite po 333 kilometry. Staramy się kręcić jak najszybciej, żeby położyć się spać.

W - Gdzie jest finał trasy?

- Finał jest w Bydgoszczy, skąd ruszał Krzysiek, ja ruszałem z Łysomic, czyli swojej gminy, dla której jeżdżę, ale finał obaj mamy w Bydgoszczy. Obaj będziemy się tam meldować 30 czerwca.

Marcin Kusyk

Akcja MOTOSERCE wielkim sukcesem

Jarmark Sztuki i Rękodzieła Kozirynek 2024 był świętem przede wszystkim radzyńskich artystów, twórców, kupców, stowarzyszeń i firm. Radzyń gościł artystów i kupców z całej Polski oraz z Litwy, Ukrainy czy Białorusi.

- Cieszymy się, że naszym partnerem zostało „Lubelskie, Smakuj życie”. Współorganizatorami zaś Miasto Radzyń oraz Powiat Radzyński. Sponsorowali i wspierali nas: Spółdzielca Mleczarnia Spomlek, Nadleśnictwo Radzyń, Miejska Biblioteka Publiczna w Radzynie, PCK Radzyń, klub motocyklowy Aiki Biker i inni - podsumowuje Tomasz Młynarczyk, p.o. dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Wydarzeniem towarzyszącym, które odniosło wielki sukces, była akcja serc, czyli terenowa Akcja Poboru Krwi @ MOTOSERCE Radzyń Podlaski, w organizację której zaangażowali się: Klub Motocyklowy AIKI BIKER, oddział PCK, Klub HdK z Radzyna oraz RCKiK w Lublinie.



Podczas akcji MOTOSERCE zarejestrowało się 31 osób, krew oddało 26, w tym 13 osób po raz pierwszy. To doskonały wynik. Prawie 12 l cennej krwi!



Impreza była połączona z V Radzyńskim Jarmarkiem Sztuki i Rękodzieła KOZIRYNEK, podczas którego dał rockowy koncert zespół NIE ODMAWIAM. Tworzą go członkowie AIKI BIKER FG Radzyń Podlaski



Ceramika przyjechała z samego Bolestawca

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Gminny Piknik Rodzinny w Zbulitowie



16 czerwca w Zbulitowie Dużym odbył się Piknik Rodzinny, którego organizatorem była Gmina Radzyń Podlaski oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu.

Ciepłymi słowami wszystkich przybyłych przywitał wójt gminy Daniel Grochowski, który złożył dzieciom i ich rodzicom życzenia dobrej zabawy. Powitał również przewodniczącą rady gminy Barbarę Palicę, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu - Agnieszkę Nurzyńską, radnych oraz sołtysa Ireneusza Koczkodaję.

Festiwal talentów i inne atrakcje

Następnie dzieci miały możliwość zaprezentowania swojej

pasji podczas „Festiwalu talentów”. Zobaczyliśmy prawdziwe wschodzące gwiazdy akrobatyki, śpiewu, gry na instrumentach, malarstwa i tańca. Na wszystkich czekało wiele atrakcji: ognisko z pysznymi kiełbaskami, zjeżdżalnia, dmuchane zamki, strefa sportowa, strefa klocków i gier wielkoformatowych, a także strefa kibica na meczu Polska - Holandia. Najmłodsi mieszkańcy gminy mogli liczyć na przejażdżki bryczką, koniem i kucykiem, konkurencje sportowo-rekreacyjne oraz spotkanie z Giga Psem i Myszką Minnie. Animatorzy przygotowali blok animacji, gdzie królowały bańki mydlane, wyścigi w workach, malowanie twarzy, kolorowe warkoczki, tatuże i wielkie ilości uśmiechu. Wszystkich roztaczał Paweł



Jabłoński podczas pokazu tańca i gimnastyki. W ramach pikniku na dzieci czekały wata cukrowa, popcorn oraz zimne napoje, nie mogło zabraknąć policji z Komendy Powiatowej w Radzynie Podlaskim, wozu strażackiego i sprzętu ratowniczego z jednostki OSP Paszki Duże i Brzostowiec. O pyszne przekąski zadbały Panie z KGW w Zbulitowie Dużym. Dzięki temu, że pogoda dopisała, zabawa była udana, a dzieci do

domu wracały radosne i zadowolone. Dziękujemy wszystkim za tak liczne przybycie.

„Nasza gmina oczami dzieci”

O godzinie 15.00 odbyło się rozstrzygnięcie II konkursu plastyczno-fotograficznego zorganizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzynie Podlaskim pt. „Nasza gmina oczami dzieci”:



Kat. I oddziały przedszkolne i klasy 0
I miejsce – JULIA ŻURAWSKA

Kat. II klasy I – III
I miejsce – Oliwia Niebrzegowska

Kat. III klasy IV – VIII
I miejsce – Jakub Zakrzewski
II miejsce – Jan Kułak
III miejsce – Piotr Szczepaniuk
III miejsce – Aleksandra Góral

Wyróżnienia:
Wiktoria Mańko
Noemi Wągrodną

Wystawę wszystkich prac można było zobaczyć na miejscu spotkania. Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia. Dziękujemy firmom: Hydropartner, Bank Spółdzielczy w Radzynie Podlaskim, Adept, Awa-Druk, Zemat.

SPOMLEK nagrodził najlepszych hodowców bydła mlecznego

Toyoty Yaris Cross dla dostawców mleka



Podczas uroczystej XIII Gali Gospodarstwo Roku wręczono nagrody dla gospodarstw za ich długoletnią pracę hodowlaną, dynamikę produkcji oraz dostarczanie najwyższej jakości surowca. Najlepsi dostawcy otrzymali tytuł „Gospodarstwo Roku 2023”, statuetki oraz nagrody



Komisja miała trudne zadanie, aby wyłonić zwycięzców, gdyż poziom konkursu był bardzo wyrównany. Na zdjęciu: laureaci przy samochodzie Toyota Yaris Cross w barwach sera Serenada



Zwycięzcami konkursu Gospodarstwo Roku 2023 w kategorii gospodarstwo małe zostali: Aneta i Adam Pękała z Polskowoli, gmina Kąkolewnica, woj. lubelskie



Paweł Gaca,
prezes
SM Spomlek

Nasza mleczarnia opiera się na silnych gospodarstwach

Współpraca i wspólny rozwój są kluczowe w dzisiejszych, trudnych czasach. Konkurs jest wyrazem naszej wdzięczności za wysiłek, jaki rolnicy wkładają w swoją pracę. Nasza mleczarnia opiera się na silnych, dobrze prosperujących gospodarstwach. Finałowa Gala Konkursu „Gospodarstwo Roku 2023” była nie tylko okazją do wręczenia nagród, ale także do podkreślenia znaczenia codziennego wysiłku rolników i ich wkładu w rozwój spółdzielni oraz całej branży mleczarskiej.

Zwycięzcami konkursu Gospodarstwo Roku 2023 zostali:

- * Gospodarstwo małe - Aneta i Adam Pękała z Polskowoli, gmina Kąkolewnica, woj. lubelskie
- * Gospodarstwo średnie - Grażyna i Sławomir Leończuk z Biszewa, gmina Grodzisk, woj. podlaskie
- * Gospodarstwo duże - Gertruda i Krzysztof Szmurło z Popław, gmina Brańsk, woj. podlaskie.

Zwycięzcy konkursu otrzymali kluczyki do samochodów. Laureaci pozostałych miejsc zostali nagrodzeni voucherami, które będą mogli wykorzystać zarówno na wyposażenie domu, jak również doposażenie gospodarstw.

mm

15 rolników, dostawców mleka do Spółdzielczej Mleczarni Spomlek, otrzymało statuetki i nagrody w konkursie Gospodarstwo Roku. Trzej gospodarze wyjechali z uroczystej gali Toyotami Yaris Cross w barwach marki serów Serenada.

Wydarzenie, podczas którego SM Spomlek nagradza swoich dostawców, stanowi ukoronowanie całorocznych zmagani, w których udział biorą wszyscy hodowcy

bydła, producenci mleka współpracujący z mleczarnią.

Celem konkursu jest wyróżnienie nowoczesnych, najlepiej prosperujących gospodarstw mlecznych, które dbają o dobrostan zwierząt i wysoką jakość mleka.

Konkurs „Gospodarstwo Roku” mobilizuje do rozwoju

- Nasza mleczarnia osiąga sukcesy dzięki nieustannej pracy dostawców. Ten konkurs to sposób, aby podziękować im za ich wkład i zaangażowanie. Daje nam możliwość docenienia rolników, którzy nieustannie dążą

do podnoszenia standardów i jakości swoich gospodarstw. Ich codzienna praca i innowacyjne podejście są fundamentem naszej działalności i jakości naszych produktów - podkreśla wiceprezes Spomleku Agnieszka Kamela.

W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 1000 gospodarstw

- Z każdym rokiem obserwujemy coraz wyższy poziom uczestników konkursu. Rolnicy wkładają mnóstwo wysiłku w przygotowania, dbając o każdy detal swojej

produkcji. Dzięki temu możemy zapewnić najwyższe standardy jakościowe mleka, które trafia do mleczarni - tłumaczy przewodniczący Rady Nadzorczej SM Spomlek, Marek Kalinowski.

Przebieg konkursu i nagrody

W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 1000 gospodarstw. Przez 12 miesięcy, od kwietnia 2023 roku do marca 2024 roku, były one poddawane weryfikacji. Zmagania zostały podzielone na cztery etapy, a na każdym etapie odpadało 25 procent gospodarstw z najniższą liczbą punktów.

Do półfinału weszło 20 gospodarstw z każdej grupy, z której została wyłoniona finałowa piątka w trzech kategoriach: gospodarstwo małe do 200 tys. l mleka, średnie 200-360 tys. l mleka, duże powyżej 360 tys. l mleka.

Komisja konkursowa, w której skład weszli członkowie Rady Nadzorczej Spółdzielni, oceniając finałowe gospodarstwa, brała pod uwagę innowacyjne rozwiązania, park maszynowy oraz stan sanitarno-higieniczny gospodarstw. Każde z gospodarstw finalistów wykazało się wyjątkowym zaangażowaniem i nowoczesnym podejściem do hodowli.

Komu nagrody, komu tytuły?

Już 30 czerwca o godz. 13 na obiektach Gromu Kąkolewnica odbędzie się XIII Letnia Białkopodlaska Gala Piłkarska LZPN-u połączona z 25-leciem działalności miejscowego klubu.

Podczas spotkania zostaną wręczone odznaczenia i wyróżnienia z okazji rocznicy Gromu Kąkolewnica. Ogłoszone zostaną wyniki zakończonego sezonu piłkarskiego 2023/2024 oraz poznamy wyniki wyborów najlepszych XIII Letniej Białkopodlaskiej Gali Piłkarskiej. A później tradycyjne spotkanie, podczas którego będzie można skosztować specjałów przygotowanych przez gospodarzy.

NOMINOWANI

NADZIEJA PIŁKARSKA

Bartosz Lesiuk (Podlasie Biała Podlaska), Szymon Twarow-

ski (Podlasie Biała Podlaska), Szymon Masarz (Podlasie Biała Podlaska), Nikola Zasiuk (Jedynka Terespol), Rafał Domański (Orleża Radzyń Podlaski), Jakub Machnowski (Jedynka Terespol), Robert Warowny (Orleża Łuków), Piotr Antolak (Unia Krzywda), Dominik Semeniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Wojciech Filip (AMPlus Łuków).

TRENER

Andrzej Kopyński (Victoria Parczew/Reprezentacja Polski Niesłyszących Kobiet), Artur Renkowski (Podlasie Biała Podlaska), Tomasz Jakubiec (Podlasie Biała Podlaska), Grzegorz Adamski (Podlasie Biała Podlaska), Andrzej Korbal (Jedynka Terespol), Damian Czub (Dwernicki Stoczek Łukowski), Michał Kwiecień (Red Sielczyk), Krzysztof Jędruchniewicz (Absolwent Domaszewnica), Mateusz Kacik (Lutnia Piszczac,

Artur Dadasiewicz (Unia Żabików/AP Ulan-Majora), Adrian Świdorski (Grom Kąkolewnica/Orleża Łuków).

SĘDZIA PIŁKARSKI

Arkadiusz Nestorowicz, Paweł Sitkowski, Filip Ścioch, Maciej Łasocha, Konrad Gąsiorowski, Robert Androsiuk.

DZIAŁACZ PIŁKARSKI

Tomasz Buraczewski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Grochowski (Orleża Radzyń Podlaski), Joanna Wójcik (KS Drelów), Rafał Grabiński (Az-Bud Komarówka Podlaska), Robert Tarkowski (Red Sielczyk), Piotr Dawidziuk (Lutnia Piszczac), Jacek Matysiewicz (Grom Kąkolewnica), Jarosław Kłopotek (Lesovia Trzebieszów), Gabriel Urbaniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Grzegorz Osiał (AR-TIG Huta Dąbrowa), Anna Jakuszko (Granica Terespol), Sławomir Smolak (AMPlus Łuków).

SAMORZĄD MIASTO

Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski, Parczew, Radzyń Podlaski, Łuków, Czemierniki, Piszczac, Stoczek Łukowski.

SAMORZĄD GMINA

Międzyrzec Podlaski, Drelów, Leśna Podlaska, Łomazy, Rokitno, Terespol, Wisznice, Łuków, Adamów, Krzywda, Serokomla, Wojcieszów, Jabłoń, Milanów, Trzebieszów, Radzyń Podlaski, Borki, Kąkolewnica, Komarówka Podlaska, Ulan-Majora, Stanin.

PIŁKARZ KLASY B

Krzysztof Płodowski (KS Drelów), Jakub Dołęga (Gręzovia Gręzówka), Mateusz Tomczuk (KS Drelów).

PIŁKARZ KLASY A - gr. I

Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk), Jakub Zasiuk (Granica Terespol), Paweł Zabiński (Red Sielczyk).

PIŁKARZ KLASY A - gr. II

Arkadiusz Ksok (Absolwent Do-

maszewnica), Dominik Chmiel (Olimpia Okrzeja), Konrad Pioruński (Absolwent Domaszewnica)

PIŁKARZ KLASY OKRĘGOWEJ

Adrian Hołownia (Lutnia Piszczac), Przemysław Chazan (Podlasie Biała Podlaska), Rafał Jaworski (Orleża Łuków).

PIŁKARZ IV LIGI

Mateusz Konaszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Michał Nos (Grom Kąkolewnica), Paweł Radziszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

PIŁKARZ III LIGI

Rafał Misztal (Podlasie Biała Podlaska), Patryk Szymala (Orleża Radzyń Podlaski), Mateusz Podstolak (Podlasie Biała Podlaska).

Oni pracowali w kapitule

Nominacje oraz wyróżnienia to zasługa kapituły, która pra-

cowała w składzie: Roman Laszok (przewodniczący), Michał Tusz i Miłosz Storto (członkowie).

Nagroda specjalna?

Tutaj zostaną wyróżnione dwie osoby. Nie znamy nazwisk. Szykuje się niespodzianka.

„Mara” ambasadorem

Kto zostanie Ambasadorem Południowego Podlasia?

Dominik Marczuk. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski, były gracz TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia w minionym sezonie wraz z Jagiellonią Białystok sięgnął po tytuł mistrza Polski.

mp
BIA

Az-Bud ma nowego trenera!

Zespół z Komarówki Podlaskiej ma za sobą bardzo udany sezon. Ekipa pod wodzą Dawida Patkowskiego zajęła czwarte miejsce.

To najwyższa lokata w siedmioletniej historii Az-Budu. W nowym sezonie drużyna wystąpi z nowym trenerem. Został nim Arkadiusz Kot. 29-latek jest wychowankiem Orleń Radzyń Podlaski. W drużynie rozegrał kilkanaście sezonów. Wyjątkiem był pobyt w Podlasiu Białym Podlaski. W zespole z grodu nad Krzną ograł od sezonu 2021/2022 do rundy wiosennej minionego sezonu. W rundzie wiosennej sezonu 2020/2021 grał w Az-Budzie.

Dla niego będzie to pierwsza praca trenerska na poziomie seniorskim. W przeszłości prowadził grupy młodzieżowe w Młodzieżówce Radzyń Podlaski, a teraz odpowiada za wyniki adeptów futbolu w radzyńskich



Jeszcze przed 30. urodzinami Arkadiusz Kot zrobił kolejny krok w przygodzie z piłką. Od nowego sezonu będzie szkoleniowcem Az-Budu Komarówka Podlaska w Klasie Okręgowej

Orleńtach oraz od pół roku w klubie z Komarówki Podlaskiej.

- Cieszymy się, że szkoleniowcem będzie Arkadiusz Kot. W CV ma wiele spotkań w trzeciej lidze. Już dawno zapowiedział, że chce pracować jako trener. Spełnia się podczas

prowadzenia zespołów młodzieżowych. Teraz postanowił zrobić kolejny krok. W nowym sezonie zadebiutuje na ławce seniorów w Klasie Okręgowej. Czy będzie grającym trenerem? Chyba każdy chciałby, by taki zawodnik wspomagał swoim doświadcze-

niem i wiedzę drużynę na tym poziomie rozgrywkowym. Decyzję podejmie nasz nowy szkoleniowiec - mówi Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu Komarówka Podlaska.

mp

Lutnia znów bez awansu. Podlasie II nie podjęło rękawic

Po raz drugi z rzędu mistrzostwo Klasy Okręgowej wywalczyła Lutnia Piszczac. Zespół Mateusza Kacika nie zagra w IV lidze.

Władze klubu po spotkaniu z burmistrzem oraz szkoleniowcem doszły do wniosku, iż klub i drużyna nie są gotowi do podjęcia walki na wyższym szczeblu rozgrywkowym. Może do trzech razy sztuka? Prawo gry w półfinale barałów wywalczyło Podlasie II Biała Podlaska. Tutaj również zarząd klubu zdecydował o odwołaniu spotkania z Huczwą Tyszowce.

Ktoś zapytał, a co z Orleńtami Łuków. Według regulaminu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej nie ma mowy, by trzecia drużyna w tabeli otrzymała propozycję walki w barałach czy awansie do IV ligi.

mp



ROZMOWA Z Mateuszem Kacikiem, trenerem Lutni Piszczac

Nie chcieliśmy popełniać błędów innych ekip

W I jak po zebraniu?

- Mieliśmy spotkanie z burmistrzem Kamilem Kożuchowskim oraz zarządem klubu. Mówię „mieliśmy”, bo był ze mną kapitan zespołu Adrian Hołownia. Wspólnie ustaliliśmy, że budżet jest niewystarczający na czwartą ligę oraz miałbym niewiele czasu na zebranie zespołu.

W Pamiętajmy o reformie...

- Dokładnie. Dochodzi reforma ligi w następnym sezonie. To oznacza, że zostanie zmniejszona liczba drużyn w stawce. Obecnie jest 18 ekip, ale za rok będzie już 16 ekip. To wiąże się ze spadkiem aż sześciu zespołów.

W Nie można było zaryzykować?

- Mogliśmy wejść już po pierwszym sezonie, ale nie chcieliśmy powielać błędów innych drużyn, które awansowały i szybko spadały, mając problem ze złożeniem składu na Klasę Okręgową. W podobnej sytuacji znalazłem się



Lutnia pod wodzą Mateusza Kacika (z prawej) ponownie wygrała Klasę Okręgową i ponownie nie podjęła rękawic walki w IV lidze. Szkoleniowiec na wspólnym zdjęciu ze swoim asystentem - Piotrem Zabielskim, który skończył studia i wraca do siebie

na początku mojej przygody z Lutnią, gdzie miałem na starcie do dyspozycji ośmiu zawodników z poprzedniego sezonu.

W Szkoda...

- Na pewno wielka szkoda, że nie jesteśmy jeszcze gotowi na rywalizację w czwartej lidze. Wygrałem, ale przy okazji spotkania umówiliśmy się na kolejny

zebranie zimą, po pierwszej rundzie. Jeżeli będzie szansa na awans, tym razem spróbujemy powalczyć o promocję.

W Kogo zabraknie w zespole w nowym sezonie?

- Oskarów: Kasperka i Szabata. Z drużyny odchodzi również mój asystent Piotrek Zabielski. Resztę zawodników będziemy starali się utrzymać.

Victoria Parczew. Ale się porobiło



Artur Moczulski przez ostatni sezon odpowiadał za wyniki Victorii Parczew. W nowych rozgrywkach zastąpi go inny szkoleniowiec

Zespół z Parczewa zakończył sezon na dziesiątym miejscu w Klasie Okręgowej.

Do tej pory za wyniki odpowiadał Artur Moczulski. Jak zostało oficjalnie podane, szkoleniowiec zakończył współpracę z klubem. W nowym sezonie ekipę przejmie nowy trener.

- Za mną fajna przygoda w Victorii. Chciałbym podziękować prezes Agnieszce Przekorze, która świetnie radzi sobie w prowadzeniu klubu. Otrzymałem propozycję z klubu w Parczewie. Wywalczyliśmy bezpieczne miejsce w Klasie Okręgowej. Największą bolączką był brak zawodników na zajęciach. Rozumiem, że piłka nożna na tym poziomie rozgrywkowym jest dodatkiem do życia. Początkowo mieliśmy dobre wyniki, gdyż dysponowałem szerszym składem na zajęciach. Później było dużo słabiej. Trudno

mp

Zgłoszenia do ligi. Ostatnia chwila

Komisja Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - Oddział w Białej Podlaskiej przypomina o zgłoszeniach do rozgrywek w sezonie 2024/2025.

pięciu powiatów: bialski, grodzki i ziemski, łukowski, parczewski, radzyński.

Termin zgłoszeń mija 2 lipca. Należy wysłać potwierdzenie na adres bialapodlaska@lzp.u.

Ważne!

Informacja dotyczy klubów Klasy Okręgowej, Klasy A, Klasy B i ich drużyn młodzieżowych oraz klubów młodzieżowych, których drużyny uczestniczą w rozgrywkach prowadzonych przez Oddział LZPN w Białej Podlaskiej - tj. kluby z terenu

Kluby IV ligi i kluby, których drużyny uczestniczą w młodzieżowych rozgrywkach wojewódzkich, zgłaszają/potwierdzają udział tych drużyn w tych rozgrywkach s. 2024/2025 bezpośrednio do LZPN-u.

mp

Znamy ostatniego beniaminka

Mamy komplet ekip, które zagrają w IV lidze.

W sobotę odbył się finał barałów. W nim Sparta Rejowiec Fabryczny zmierzyła się z Huczwą Tyszowce.

Wcześniej gospodarze decydującego starcia pokonali 3:2 wicemistrza Klasy Okręgowej z okręgu lubelskiego Avię II

Świdnik. Z kolei Huczwa wywalczyła awans bez wychodzenia na boisko. Podlasie II Biała Podlaska zrezygnowało z walki o wyższą klasę rozgrywkową.

FINAŁ BARAŁÓW

Sparta Rejowiec - Huczwa Tyszowce 1:3

mp

Udało się zebrać ponad 16 tysięcy złotych. Mecz wygrały przyjaźń i solidarność

Absolwent zagrał dla Mateusza

Klub i drużyna to nie tylko grupa ludzi, która razem kopie piłkę. To też przyjaźń, odpowiedzialność i gotowość niesienia pomocy w potrzebie. Pokazali to byli i obecni piłkarze Absolwenta Domaszewnica, którzy zegrali charytatywny mecz dla swojego potrzebującego trudnej rehabilitacji kolegi.

Mateusz Droś przez wiele lat z sukcesami reprezentował Absolwenta na boisku. Po niebezpiecznym wypadku, w którym doznał poważnego urazu głowy, walczy o powrót do sprawności i normalnego życia. Ma dla kogo to robić: czeka na to i bardzo wspiera go rodzina, w tym synek. Koledzy nie zostawili go w potrzebie. W niedzielę o 13 na boisku w Ulanie rozegrano mecz charytatywny, w którym zegrali obecni piłkarze „Royalu” którzy dopiero co awansowali ponownie do ligi okręgowej z drużyną „Old-boys” - zawodników, którzy reprezentowali klub z Domaszewnicy w poprzednich sezonach. Całe przedsięwzięcie było jednak wspólną akcją dalece wykraczającą poza kopanie piłki: na dzieci czekała zabawa na dmuchańcach, niezawodni druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej zapewnili dobrze zaopatrzo-



W akcję dla Mateusza zaangażowali się byli i obecni piłkarze Royalu. Mecz wspólnie pierwszymi kopnięciami rozpoczęli starosta Szczepan Niebrzegowski (który niegdyś strzelał gole w barwach „Royalu”) i wójt Jarosław Koczkodaj. Bardzo zgrabnie wyszło



Swoje „trzy grosze” dorzucili też najmniejsi ulańscy piłkarze, czyli wychowankowie Akademii Piłkarskiej Ulan-Majorat, którzy pewnie kiedyś zasilą skład Absolwenta (a może i Juventusu, a co...). To oni wyprowadzili na boisko piłkarzy obydwu drużyn

ny bufet, była wata cukrowa i inne atrakcje. Spotkaniu towarzyszyły aukcje internetowe (piłka z podpisami wszystkich piłkarzy poszła za 1600

zł, sernik upieczony osobiście przez Starostę Radzyńskiego za 350). Pomogli rywale: na ostatnim ligowym meczu do akcji przystąpili dobre chł-

py piłkarze i kibice Bizona Jeleniec, którzy na trybunach zebrali ponad 1600 złotych.

Wynik nie był oczywiście tego dnia najbardziej istotny, ale



Piłkę dokładnie taką, jaką gra się mecze Ligi Mistrzów, wylicytował za 1600 zł Kacper Piekarski (z lewej). Podpisali się na niej wszyscy uczestnicy meczu oraz zaproszeni goście. Brawo Kacper! Dzięk!

z kronikarskiej rzetelności podajemy, że młodzieży wygrały 6:1, ale oldboje postawili się mocno i widać, że jeszcze forma trzyma. Brawo Absolwent, brawo Doma-

szewnica, brawo Ulan, brawo prezes Tomek Próchniewicz. Trzymaj się Mateusz, czekamy na Ciebie.

Zbigniew Smółko

„się Kręci” po polnych drogach



- W pierwszy dzień kalendarzowego lata planowaliśmy szybki dojazd nad jezioro Izdebnó, tam mały „relaksik” i powrót przez Wołyn, gdzie akurat były koncerty w ramach Jarmarku Wołyńskiego. Wyszło nieco inaczej ale z korzyścią -relacjonuje sobotnią wyprawę lider Grupy Rowerowej „sięKręci” Tadeusz Pietras. - Pod kierownictwem Stasia Kokory pojechaliśmy dłuższymi, polnymi drogami, w jedną stronę przez Wólkę Zdunkówkę z powrotem przez Okalew. Powiedzieć, że warto było, to nic nie powiedzieć. Długi przejazd skrajem lasu po lewej stronie i łąkami dojrzewających zbóż po prawej to najlepsza nagroda dla każdego rowerzysty... Wreszcie Wołyn, a tam rozmach Jarmarku zaskoczył nas totalnie. Trwał już kolejny koncert, ale nas czekała inna bardzo miła niespodzianka: spotkanie z grupą RoweRaków i ich szefem Jurkiem Drzymałą. Wspólne zdjęcie, szybka informacja, na jakiej trasie się znowu spotkamy, bo w niedzielę oni na Święto Roweru do Lubartowa a my na kolejny rajd organizowany przez Stowarzyszenie KOŁOWROTEK w Białce... - radzyńscy fani aktywnej rekreacji na rowerach nie wiedzą co to zmęczenie...

Zbigniew Smółko

Młodzieżówka stawia na najmłodszych



O ile sukcesy dorosłej drużyny KS Młodzieżówka w rundzie wiosennej klasy okręgowej zapewne nie będą latami wspomniane przez kibiców, o tyle docenić trzeba zaangażowanie i rozwój grup młodzieżowych. W ostatnich tygodniach powstała grupa skrzatów (czyli piłkarzyków mniej-więcej pięcioletnich), która zaczęła treningi pod okiem Daniela Syty - wieloletniego piłkarza m.in. Orłąt Radzyń Podlaski w czasach, kiedy te święciły największe triumfy, obecnie trenera LKS Milanów. - W zajęciach uczestniczy około 20 zawodników. Nie ma dla nich jeszcze ligi, skoncentrowani są na treningach, z czasem będziemy próbować rozgrywać mecze i turnieje towarzyskie. Postępy są imponujące. Można jeszcze się do grupy dopisać. Oprócz skrzatów mamy też oczywiście jeszcze grupę orlika starszego, którą prowadzi trener Artur Idzikowski. Jest bardzo liczna i do rozgrywek zgłaszamy zwykle dwa komplety graczy. To jest w tej chwili priorytet w działalności klubu - opowiada zarządzający wszystkimi sprawami organizacyjnymi w drużynie Mateusz Zajac.

Zbigniew Smółko

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń

Najsprawniejsze OSP w gminie Wołyń



Druhom strażakom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów

GM. WOŁYŃ Na stadionie w Komarówce odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze.

W zawodach uczestniczyły drużyny OSP z gmin: Czemierniki - 6 drużyn męskich i drużyna kobieca, Komarówki Podlaskiej - 7 drużyn męskich i 1 drużyna kobieca i Wołyń - 4 drużyny męskie.

Komisja sędziowska powołana została przez wójta Ireneusza Demianiuka, sędzią głównym

został asp. sztab. w st. spocz. Janusz Wołodko.

- Klasyfikacja w gm. Wołyń przedstawia się następująco:**
1. OSP Wołyń – 106,16 pkt.

2. OSP Ossowa – 119,27 pkt.

3. OSP Ostrówki – 128,08 pkt.

4. OSP Suchowola – 223,51 pkt.

Dwie drużyny z najlepszymi wynikami wezmą udział z zawodach powiatowych 30 czerwca w Radzynie.



mm 2. miejsce wywalczyła młoda drużyna OSP z Ossowy

Ulica Kraszewskiego już po remoncie

GM. WOŁYŃ Zakończyła się przebudowa drogi gminnej, ul. Ignacego Kraszewskiego.

Wykonano modernizację drogi asfaltowej o dł. 0,717 km i szer. 4 m. Dodatkowo w ciągu drogi wybudowano mijankę

o szer. 5 m oraz pobocza z tłucznia kamiennego. Prace wykonała firma FEDRO Sp. z o.o. Osieck za kwotę 790 tys. zł. Na drogę jest 5-letnia gwarancja. Zadanie zostało dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 455 tys. zł (57 proc.).

mm



Na drogę jest 5-letnia gwarancja



Firma FEDRO wykonała dywanik asfaltowy o grubości 7 cm oraz podbudowę kamienną (28 cm). Zamontowano nowe oznakowanie, uporządkowano pobocza

Zespół Szkół w Czemiernikach i jego plany na zmiany

W Zespole Szkół w czasie wakacji nie będzie szczególnie spokojnie. Szkoła szykuje się na remont.

Podczas sprawozdania z działalności szkoły dyrektor Ireneusz Kaczorek wyliczał potrzeby gospodarcze. Zwracał uwagę władzom miejskim na bieżące potrzeby i remonty, które należałoby wykonać. Budynek, w którym uczy się prawie 400 uczniów i pracuje ponad 50-osobowa kadra, domaga się remontów. Jakie są to potrzeby?

Przebudowa łącznika przy wejściu do szkoły od strony domu nauczyciela

- Nad tym wejściem przecieka dach, brak jest tam

Ireneusz Kaczorek,
dyrektor zespołu szkół
- *Brak profesjonalnie zbudowanego łącznika jest poważnym mankamentem budynku szkoły, z którym borykamy się od czasu powstania gimnazjów*

ogrzewania i to powoduje bardzo duże straty ciepła w budynku szkoły. Tym bardziej, że przez ten łącznik uczniowie przechodzą do rozbieralni przy sali wychowania fizycznego. To jest poważny mankament, z którym borykamy się od bardzo wielu lat, od czasu powstania gimnazjów. Dzisiaj nas czeka przebudowa lub zburzenie tego i postawienie na nowo łącznika spełniającego wszelkie wymagania, co do ogrzewania i bezpieczeństwa uczniów - mówił dyrektor.

Sanepid wydał decyzję o wymianie płytek podłogowych w kuchni i na zapleczu

Koszt wymiany to ok. 20 tys. zł. - Szkoła złożyła stosowne dokumenty i przystąpiła do projektu pod tytułem „Posiłek w szkole i w domu”, który finansowany jest za pośrednictwem Kuratorium Oświaty przez Urząd Wojewódzki w Lublinie. Projekt pozwala pozyskać 100 tys. zł. Decyzja sanepidu akurat zbiegła się z tym,

że pozyskaliśmy środki. 20 tys. zł to jest wkład własny i te środki możemy przeznaczyć właśnie na remont podłogi. Jest to podłoga stara, sprzed ponad 20 lat. My po prostu musimy wykonać ten remont, a wchodzi w grę remont tylko w okresie wakacyjnym, kiedy kuchnia nie wydaje posiłków - tłumaczył.

Jest potrzeba wymiany urządzeń na placu zabaw w przedszkolu

Sprzęt tam zainstalowany jest 15/20-letni, mocno wysłużony. - Corocznie dokonujemy niezbędnych napraw i wymiany elementów drewnianych. Jednak są to tylko działania doraźne, dlatego zwracamy się z prośbą o rozważenie zakupu nowego placu zabaw - dyrektor zwracał się do rady. Część elementów pojedynczych tego placu jest sprawna

i można je dalej wykorzystywać. Koszt wymiany urządzenia drewnianego to kwota ok. 30-35 tys. zł.

Stary asfalt od strony ulicy Kockiej

Aby zadbać o bezpieczeństwo, należy wyłożyć plac kostką. - Kosztorys, który posiadamy, niestety jest sprzed kilku lat, jest on nieaktualny, natomiast również tutaj sygnalizujemy potrzebę - zapowiadał.

Wykonanie bramy od strony wschodniej (od strony domu nauczyciela)

- Szkoła z tej strony jest otwarta. Wcześniej burmistrz pomógł nam i wykonaliśmy taką bramę od strony przedszkola i tam ogrodzenie powstało. Od strony domu nauczyciela, często w soboty, w niedzielę, spotykają

się różne osoby. Musimy później zbierać to, co pozostawiają po sobie, więc zamknięcie placu dla postronnych osób jest dla nas ważne - przekonywał.

Potrzebny jest etat dla pracownika technicznego

Szkoła w swoich zasobach posiada bardzo dużą ilość sprzętu komputerowego. - Mamy mnóstwo laptopów, komputerów stacjonarnych, tabletów i monitorów interaktywnych. Do każdej pracowni doprowadzona jest sieć internetowa. Działają kamery wewnętrzne i zewnętrzne oraz alarmy. To wszystko wymaga stałych napraw i przeglądów. Szkoła nie ma żadnego etatu dla pracownika technicznego, który mógłby się zajmować naprawą tego sprzętu i tych urządzeń. Widzimy konieczność zatrudnienia w szkole takiej osoby - zapowiadał dyrektor.

mm



Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Droga w Brzozowicy Małej gotowa. Wcześniej powstał tam chodnik



Jest to kolejny odcinek drogi, który w ostatnim czasie oddano do użytku w gminie Kąkolewnica



Wójt Anna Mróz kilkakrotnie wizytowała na miejscu wykonywanych prac

Kolejna inwestycja drogowa w gminie Kąkolewnica zakończona. Przed kilkoma tygodniami w Brzozowicy Małej do wcześniej wybudowanego chodnika dołączyła przebudowa drogi. Jest to 500 metrów nowej nawierzchni.

Warte zaznaczenia jest szybkie wykonanie odcinka drogi gminnej nr 101753L w Brzozowicy Małej od skrzyżowania z drogą powiatową nr 1200L. Początkowo przebudowa tego odcinka znajdowała się na liście rezerwowej

naboru z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, która została opublikowana pod koniec 2023 roku. Do przebudowy jednak ostatecznie doszło, dzięki czemu mieszkańcy Brzozowicy Małej, ale również całej gminy Kąkolewnica mogą cieszyć się z kolejnych 500 metrów nowej nawierzchni na drogach gminnych.

Wartość całego projektu oscylowała na poziomie blisko 400 tys. zł, z czego 60 procent pokryło dofinansowanie. Wcześniej na tym samym odcinku pojawiła się także droga dla pieszych. W tym przypadku pozyskane dofinansowanie pokryło aż 80 procent wartości.

kąk

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

Ekspresowe prace

- Droga o długości 500 metrów w Brzozowicy Małej jest już kompletna. Na początku 2024 roku powstał tam chodnik, teraz mamy gotową również drogę. To ważny odcinek w tej miejscowości, ponieważ na jego końcu znajduje się świetlica wiejska, w której odbywają się imprezy okolicznościowe, ale również wydarzenia organizowane przez gminę. Trzeba przyznać, że prace remontowe przebiegły bardzo szybko. Rozmawiając z mieszkańcami, obawiali się, że droga przez dłuższy czas będzie niedostępna. Firma, która realizowała zamówienie spisała się na medal, a droga wraz z chodnikiem niech służy mieszkańcom przez jak najdłuższy czas. Robimy to dla nich i mam nadzieję, że jest to zauważalne



Szkoła w Komarówce przejdzie remont

Odnowienie łazienek, kuchni czy schodów – wyremontowany zostanie budynek Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej.

Zakres inwestycji obejmuje m.in. remont istniejących łazienek na wszystkich piętrach. Chodzi np. o: demontaż armatury, wyburzenie niektórych ścianek działowych, skucie glazury i terakoty, przebudowę instalacji ciepłej i zimnej wody oraz kanalizacji, wymurowanie nowych ścianek działowych, montaż sufitów podwieszanych, montaż nowej armatury czy montaż czujników i luster.

W planie jest także remont kuchni, który zakłada: demontaż istniejącej armatury i sprzętów, skucie glazury i terakoty, przebudowę instalacji elektrycznej, instalacji ciepłej i zimnej wody oraz kanalizacyjnej, wykonanie instalacji wentylacji mechanicznej, położenie glazury, montaż sufitów podwieszanych, uzupełnienie tynków, montaż armatury i sprzętów.

Zamontowane zostaną szafki dla uczniów, a wykonawca będzie również musiał: wykonać instalację elektryczną, wymienić drzwi wewnętrzne, wymienić i zamontować parapety, uzupełnić istniejące tynki oraz pomalować ściany we wszystkich pomieszczeniach. Wszystkie te

zadania mają zostać zrealizowane w ramach pierwszego etapu.

Drugi etap inwestycji zakłada: remont schodów zewnętrznych (m.in. demontaż istniejącej okładziny, naprawa i uzupełnienie tynków, położenie okładziny, oczyszczenie i odmalowanie balustrady); remont schodów wewnętrznych czy wykonanie prac na I i II piętrze budynku. W planie są tam: wykonanie instalacji elektrycznej, wymiana drzwi wewnętrznych; wymiana i montaż parapetów wewnętrznych czy uzupełnienie istniejących tynków oraz pomalowanie ścian we wszystkich pomieszczeniach.

Pierwszy etap prac ma zostać ukończony w ciągu 3 miesięcy

od podpisania umowy, a drugi – w ciągu 14 miesięcy od podpisania umowy.

Otwarcie ofert nastąpiło wczoraj (poniedziałek, 24 czerwca) po oddaniu do druku tego wydania „Wspólnoty”. Termin związania ofertą upływa 23 lipca.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy wezmą pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też długość okresu gwarancji jakości na wykonane roboty budowlane oraz dostarczone i wbudowane materiały (40 proc.).

Grzegorz Rekiel

Usuwalili powalone drzewa

Powalone drzewa usuwali strażacy z drogi łączącej Komarówkę Podlaską z Brzezinią.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w środę, 19 czerwca,

po południu. Na miejscu interweniował zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski.

GR



Strażacy szybko uporali się z zagrożeniem

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



Ulańskie Konstelacje, czyli Gala Stypendystów 2024

GM. ULAN-MAJORAT Ponad czterdziestu uczniów zostało tegorocznymi stypendystami wójta gminy. Stypendia to wyraz uznania dla uczniów, motywacja do dalszej pracy nad sobą i swoimi talentami. A Gala Stypendystów to okazja do spotkania z najlepszymi uczniami, sportowcami i artystami różnych dziedzin sztuki ze szkół podstawowych prowadzonych przez gminę.

Finał roku szkolnego 2023/2024 w tej gminie jest kosmiczny. Odbywa się gala, podczas której inicjator ustanowienia stypendium, wójt Jarosław Koczkodaj, wręcza uzdolnionym uczniom stypen-

dia naukowe, sportowe i artystyczne w obecności rodziców, nauczycieli, dyrektorów szkół i kierowników jednostek organizacyjnych, a także przedstawicieli Rady Gminy Ulan-Majorat.

Ulańskie Konstelacje

- Gala Stypendystów 2024 składała się ze szkolnych plejad świecących w Domaszewnicy, Kępkach, Sobolach, Ulanie-Majoracie i Zakrzewie. Ten blask jest wspólnym dziełem uczniów,

rodziców, nauczycieli, władz gminy i zarządzających oświatą - podkreślają organizatorzy gali, życząc jednocześnie udanego wypoczynku i świetnych wakacji.

mm



Gala Stypendystów 2024 Ulańskie Konstelacje

OSP KSRG Borki szkolilo Wojska Obrony Terytorialnej

GM. BORKI

W związku z trwającą certyfikacją Wojsk Obrony Terytorialnej strażacy z jednostki OSP w Borkach zostali poproszeni o zaprezentowanie oraz poprowadzenie ćwiczeń z ratownictwa technicznego przy wykorzystaniu narzędzi hydraulicznych.



mm

Kino pod chmurką

GM. BORKI 27 czerwca o godz. 21 w Tchórzewie Kolonii zostanie wyświetlony film familijny „Detektyw Bruno”.

- Mnóstwo przygód i wesołych zwrotów akcji. Film dostojnie dla każdego. Gwarantujemy leżaki, duży ekran i emocje związane z filmem. Weźcie ze sobą przekąski, kocyk i dobry humor - zaprasza GOKiS, mając nadzieję, że pogoda dopisze i chmurka nie będzie.

mm

Spotkanie z pieśnią i tradycją weselną



GM. BORKI GOKiS i KGW Paprocie zapraszają na XIV Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Weselną. Impreza odbędzie się 7 lipca w remizie OSP w Kraszewie. W programie: występy zespołów, poczęstunek i muzyka na żywo

Jerzy Szubiela



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



Pojechali do Londynu, żeby poczuć się jak w filmie



Z anglojęzycznym przewodnikiem młodzież zwiedziła Tower of London, London Bridge, Big Ben, Pałac Buckingham, Opactwo Westminster, Park św. Jakuba czy Muzeum Historii Naturalnej



Wycieczkę zorganizowała nauczycielka języka angielskiego - Aleksandra Sidor. Na zdjęciu z pozostałymi opiekunami - Krystyną Jesionek, Aleksandrą Pawlak-Karczewska i Markiem Spozowskim



Pierwszego dnia po przyjeździe do Londynu uczniowie rozpoczęli zwiedzanie miasta „Śladami Harry'ego Pottera”. The Muggle Tour z anglojęzycznym przewodnikiem była świetnym rozpoczęciem wycieczki

Młodzież I LO spędziła pięć dni w Wielkiej Brytanii. 50 uczniów i czterech opiekunów podążyło śladami Harry'ego Pottera do Londynu.

Niemal jak w filmie

Pogoda nie było typowo angielska. Słońce pomogło

nam zwiedzić wiele atrakcyjnych miejsc. Pierwszego dnia po przyjeździe do Londynu uczniowie rozpoczęli zwiedzanie miasta „Śladami Harry'ego Pottera”. The Muggle Tour z anglojęzycznym przewodnikiem była świetnym rozpoczęciem naszej wycieczki.

- Mielśmy okazję zobaczyć wszystkie miejsca z filmu na żywo - cieszy się

Katarzyna Krasuska, jedna z uczestniczek wyjazdu.

Imponujący Big Ben i niezapomniany rejs po Tamizie

Młodzieży przypadły do gustu także The Tower of London, Muzeum Historii Naturalnej czy tak charakterystyczne budowle Londynu, jak Gmachy Parlamentu, Big Ben, Pałac Buckingham,

Opactwo Westminster, park św. Jakuba czy London Eye. Uczniowie zwiedzili także słynne miasteczko uniwersyteckie Oxford.

Punktem kulminacyjnym wycieczki było Warner Bros Studio - nie było osoby, której nie przypadło do gustu, każdy znalazł coś dla siebie. Strzałem w dziesiątkę okazał się rejs po Tamizie, a także fakt, że ze wzgórza można było podziwiać panoramę Londynu.

Pod angielski dach

Uczniów oraz ich opiekunów pod swoje dachy przyjęły angielskie rodziny, które zapewniły swoim gościom wyżywienie, nocleg, a także pokazały im, jak się żyje w angielskim domu rodzinnym.

- Dzięki nim mogliśmy bliżej poznać kulturę, zakupić pamiątki, zasmakować an-

gielskich potraw oraz poprawić swój angielski - komentują uczestnicy wyjazdu.

W drodze powrotnej uczniowie uzupełniali specjalne zeszyty, w których wpisywali informacje na temat odwiedzanych miejsc, które zapamiętali z wycieczki oraz dzielili się swoimi wrażeniami.

Aleksandra Krasuska

Pielgrzymowali śladami św. Jana Pawła II

Były to trzy dni pełne wzruszeń, emocji i niezapomnianych wrażeń. Dwa z nich głównie dla ducha, a jeden dla ciała z dużą dawką adrenaliny.

W ramach pielgrzymki odwiedziliśmy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, gdzie poznaliśmy historię życia św. Faustyny - beatyfikowanej i kanonizowanej przez Papieża Polaka - oraz historię kultu Bożego Miłosierdzia.

Następnie zwiedziliśmy Kraków, a w nim królewski Wawel, Katedrę, Dzwon Zygmunta, Groby Królewskie. Spacerkiem



Pielgrzymka Śladami Św. Jana Pawła II odbyła się w dniach 5-7 czerwca, została zorganizowana przez księdza Grzegorza Góraj, opiekunem młodzieży była także dyrektor Ewa Grodzka

powędrowaliśmy Traktem Królewskim do Collegium Maius na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie zobaczyliśmy słynny zegar z ruchomymi figurami. Zwiedzili

śmy także Kościół Mariacki ze słynnym ołtarzem Wita Stwosza.

Drugiego dnia udaliśmy się do Parku Rozrywki „Energylandia”, gdzie każdy poszukujący

mocnych wrażeń mógł znaleźć atrakcje z odpowiednią dla siebie dawką adrenaliny. Młodzież z fascynacją korzystała z najszybszych rollercoasterów.

Trzeciego dnia odwiedziliśmy Wadowice, miejsce narodzin św. Jana Pawła II, gdzie zwiedziliśmy oryginalny dom rodzinny Karola Wojtyły przekształcony w nowoczesne muzeum. Jest ono poświęcone całkowicie życiu papieża. Pierwsza część wystawy prezentuje rzeczy osobiste i pamiątki z młodości Karola Wojtyły. Zobaczyliśmy pomieszczenie, w którym przyszedł na świat, jego zdjęcia z lat szkolnych, szaty liturgiczne czy wspomnienia z górskich eskapad, a także obiekty związane z papieskim pontyfikatem, najważniejszymi historycznymi wydarzeniami oraz jego chorobą i śmiercią.

Weszliśmy też do kościoła, w którym Karol Wojtyła został ochrzczony. Wizyta w Wadowicach była również świetną okazją do spróbowania oryginalnej kremówki papieskiej.

Ostatnim miejscem naszego pielgrzymowania była Kalwaria Zebrzydowska. Sanktuarium to należy do najważniejszych miejsc kultu pasyjnego i maryjnego w Polsce. Jest niezwykle malowniczo położone na górze nad miastem. W barokowej bazylice przechowywany jest otoczony kultem cudowny obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej podarowany sanktuarium w 1641 roku. W okresie Wielkiego Tygodnia odgrywane są tu Misterna Męki Pańskiej, z kulminacją w Wielki Piątek.